

MONIKA GURAK*

STRUKTURA SEMANTYCZNA POJĘCIA NADZIEI A PRAWDOPODOBIEŃSTWO ZAJŚCIA JEJ PRZEDMIOTU STUDIUM EKSPERYMENTALNE**

Abstract

SEMANTIC STRUCTURE OF THE CONCEPT OF HOPE AND THE PROBABILITY OF THE FULFILMENT OF ITS

OBJECT: AN EXPERIMENTAL STUDY

The article presents an experimental study on the concept of hope. Definitions of hope recognize its two main semantic components: desire and a certain belief in the possibility of the fulfilment of the object of hope. Based on theoretical considerations, I propose a hypothesis that hope that *p* excludes certainty that *p* and certainty that not-*p*. Corpus analysis provided linguistic evidence in support of the thesis: there are numerous examples of collocations that suggest that the probability ascribed to the fulfilment of the object of hope may be extremely small or extremely high; however, it does not exceed the boundary conditions presented above. Nevertheless, in the corpora, there are also examples of the conjunction of hope and certainty that may suggest that not all Polish speakers consider these epistemic states mutually exclusive. The results of the experimental study on the ascription of hope depending on the subjective probability of the fulfilment of its object have shown that Polish speakers usually do not ascribe hope when they are certain that the object of hope will not be fulfilled, but they eagerly ascribe it when they are certain that it will.

Keywords: hope, epistemic verbs, corpus analysis, experimental semantics

Nadzieja jest pojęciem głęboko zakorzenionym w historii myśli ludzkiej. Jest uznawana za nieodłączną część ludzkiego życia, ale przypisuje jej się skrajnie różne

*Uniwersytet Warszawski, Kolegium Międzydziedzinowych Indywidualnych Studiów Humanistycznych i Społecznych, ul. Dobra 55, 00-312 Warszawa, e-mail: ma.gurak@student.uw.edu.pl, ORCID: <https://orcid.org/0009-0006-5451-1545>.

**Chciałabym serdecznie podziękować dr Katarzynie Kuś za pomoc i wiele trafnych uwag zarówno na etapie opracowywania tematu pod względem teoretycznym, jak i planowania oraz przeprowadzania badania eksperymentalnego.



wartościowanie. W języku codziennym nadzieja występuje bardzo często w kontekstach przyziemnych – to nadzieja na ładną pogodę czy zdążenie na autobus. Czasami nadzieja zostaje wręcz wprzęgnięta w sieć konwencjonalnych zwrotów grzecznościowych, a jej struktura semantyczna wydaje się wyblakła, gdy mówimy „mam nadzieję, że nie przeszkadzam” czy „mam nadzieję, że dobrze spałeś”. Nadzieja występuje również często w formie metatekstowego komentarza służącego pewnemu wycofaniu się, osłabieniu siły asercji (np. „zrobię to jutro, mam nadzieję”). Najczęściej jednak, przynajmniej w języku polskim, pojęcie nadziei jest używane w kontekście propozycjonalnym, gdzie przedmiot nadziei wyraża się zdaniem dopełnieniowym¹. Tego typu nadzieja wydaje się stanem epistemicznym, który obejmuje między innymi pewien szacunek prawdopodobieństwa.

W artykule przedstawiam definicje określające warunki zaistnienia nadziei, w szczególności koncentruję się na jej granicach wyznaczonych przez prawdopodobieństwo zajścia przedmiotu nadziei. Omawiam je w kontekście dyskusji o statusie ontycznym nadziei i granicach jej racjonalności, a także opisuję funkcjonowanie predykatu „mieć nadzieję, że_” w ramach systemu czasowników niefaktywnych i niedoksastycznych (część 1). Następnie w badaniu korpusowym (część 2) oraz eksperymentalnym (część 3) próbuję zweryfikować teoretyczne ustalenia w kwestii dopuszczalnego prawdopodobieństwa przypisywanego treści propozycjonalnej predykatu „mieć nadzieję, że_”.

1. STRUKTURA SEMANTYCZNA NADZIEI

1.1. STATUS ONTYCZNY NADZIEI

Główna oś sporu wokół statusu ontycznego nadziei dotyczy pytania, czy nadzieja jest emocją. J. P. Day (1969: 89) stwierdza, że nadzieja była uważana za emocję przez większość filozofów, m.in. Arystotelesa, Tomasza z Akwinu, Kartezjusza czy Hume’a. Day polemizuje z takim rozumieniem nadziei, twierdząc, że nadzieja zawiera w sobie element szacowania prawdopodobieństwa i element pragnienia, a żaden z nich nie jest emocją. Magdalena Danielewiczowa (2002: 261) podobnie jak Day sprzeciwia się rozumieniu nadziei jako emocji i proponuje klasyfikować ją jako stan epistemiczny. Twierdzi, że zdanie „Janek niebędący w stanie jakiego-

¹Blöser i Stahl (2022) wyróżniają dwa typy nadziei niepropozycjonalnej. Pierwszy z nich to nadzieja relacyjna polegająca na „pokładaniu nadziei w kimś”, a drugi to nadzieja „nieokreślona”, która pozostaje możliwa nawet po utracie jednostkowych, określonych nadziei.

kolwiek pobudzenia uczuciowego ma nadzieję, że dyrekcja podjęła w wiadomej sprawie słuszne decyzje” nie jest wewnętrznie sprzeczne i mimo pewnej sztuczności sformułowania jest zrozumiałe. Stosunkowo mało prawdopodobne wydaje się, żeby Janek nigdy nie czuł żadnego pobudzenia emocjonalnego w związku z decyzjami dyrekcji, co do których żywi nadzieję, ale z łatwością można wyobrazić sobie, że w danym momencie sytuacja nie wzbudza w nim żadnych emocji. Stan trwania w nadziei wydaje się zatem związany z określoną postawą epistemiczną i jako taki byłby bardziej stabilny niż stany uczuciowe, nawet jeśli często z nimi współlistnieje.

Również wśród psychologów nie ma zgodności w kwestii tego, czym jest nadzieja. Karolina Mieszkowska (2018: 21) w pracy na temat języka stanów wewnętrznych przedstawia przegląd rozbieżności w klasyfikacji wyrazu *hope*²: został on uznany za wyrażenie mentalne w czterech z analizowanych badań, a za wyrażenie wolitywne w pięciu badaniach. Chociaż te dwa typy stanów wewnętrznych nie przekładają się bezpośrednio na status stanu epistemicznego i emocji, to takie klasyfikacje wskazują na podobny dylemat przypisania nadrzędności którejś ze współlistniejących modalności psychologicznych.

Patricia Bruininks i Bertram F. Malle (2005) przeprowadzili badanie, w którym uczestnicy byli proszeni o opisanie w języku angielskim różnych stanów mentalnych takich jak nadzieja, optymizm czy pragnienie. Ich odpowiedzi zostały następnie zakodowane pod względem przypisywania stanom różnych cech, między innymi komponentu kognitywnego i emocjonalnego (np. użycie czasownika *to feel* w opisie nadziei skutkowało przypisaniem temu stanowi cechy „emocja”³). Z 52 uczestników 21 użyło w opisie nadziei określeń przypisanych do komponentu kognitywnego, a 29 – określeń związanych z komponentem emocjonalnym.

Dyskusja nad statusem ontycznym nadziei dowodzi pewnego emocjonalno-epistemicznego zabarwienia stanu trwania w nadziei. Pewnym rozwiązaniem wydaje się uznanie nadziei za stan epistemiczny z zastrzeżeniem, że w przeważającej części przypadków współlistnieje ze stanem emocjonalnym. Konkluzja

²Brano pod uwagę zarówno rzeczownik *hope*, jak i czasownik *to hope*.

³Obrona metoda pokazuje potencjalny wpływ, jaki mogą wywierać różnice międzyjęzykowe na konceptualizację samego pojęcia nadziei (np. w języku angielskim funkcjonuje wyrażenie *to feel hopeful*, które nie ma odpowiednika w języku polskim). Predykaty określające posiadanie nadziei różnią się też między językami etymologią i zakresem znaczeniowym, np. jednym ze znaczeń hiszpańskiego *esperar* jest oczekiwanie. W dodatku w języku polskim mamy do czynienia ze złożoną konstrukcją werbalną *mieć nadzieję, że*, a w językach germańskich i romańskich występują czasowniki proste (ang. *hope*, niem. *hoffen*, fr. *espérer*, hiszp. *esperar*). Za zwrócenie uwagi na te zagadnienia dziękuję anonimowemu recenzentowi.

ta ma pewne implikacje dla interesującego mnie problemu prawdopodobieństwa przedmiotu nadziei. Jeśli nadzieja jest stanem epistemicznym, to szacunek prawdopodobieństwa nabiera większego znaczenia, a ewentualny wpływ współwystępujących emocji na ten szacunek prawdopodobieństwa ma inny status, niż gdyby to sama nadzieja była emocją.

1.2. KLASYCZNA DEFINICJA NADZIEI

R. S. Downie (1963), analizując pojęcie nadziei, wyróżnił w języku angielskim trzy wyrażenia: *hope that*, *hopeful that* oraz *hope to do*. Według niego najszersze znaczenie ma pierwsze z nich, kolejne dwa związane są z dodatkowymi warunkami nakładanymi na przedmiot nadziei lub modalność psychiczną związaną z tą postawą propozycjonalną. Najbardziej podstawowe *hope that* ma wynikać z koniunkcji pragnienia i przekonania co do pewnego prawdopodobieństwa przedmiotu nadziei (nawet jeśli podmiot ocenia je jako niewielkie). Wyrażenie *hopeful that* ma dodatkowo określać przedmiot nadziei jako prawdopodobny w sensie już nie tylko logicznej możliwości: ma on być bardziej prawdopodobny niż nieprawdopodobny. Natomiast *hope to do* ma wprowadzać różnicę między nadzieją pasywną i nadzieją aktywną (ta druga wymaga tożsamości podmiotu, który wyraża nadzieję, i podmiotu, którego dotyczy przedmiot tej nadziei). Przy tym należy zauważyć, że chociaż *hope to do* wymaga tożsamości tych podmiotów, *hope that* może być użyte w obu przypadkach (*I hope that you will pass the exam* vs. *I hope that I will pass the exam*). Możemy spotkać się również z sytuacją odwrotną: jak przyznaje Downie (1963: 250), użycie strony biernej po wyrażeniu *hope to do* konotuje nadzieję pasywną (np. *I hope to be chosen for this competition*). Przykłady te nie są argumentami przeciwko samej klasyfikacji nadziei zaproponowanej przez Downie'ego⁴, lecz raczej za nadrzędnością kryterium pojęciowego

⁴Wydaje się, że najbliższym polskim odpowiednikiem *hope that* jest wyrażenie *mieć nadzieję, że...*, zarówno ze względu na podobną konstrukcję, jak i konteksty użycia. Konstrukcja z dopełnieniem bezokolicznikowym *mam nadzieję zrobić coś* jest najbliższa wyrażeniu *hope to do*, natomiast nie ma odpowiednika wyrażenia *hopeful that*: polska rodzina słowotwórcza nadziei obejmuje tylko jednostki z pola antonimów (*beznadzieja* i *beznadziejny*), chociaż w perspektywie diachronicznej istniał przymiotnik *nadziejny* wraz z derywatami. Filek (2023: 184) na potwierdzenie tej tezy przywołuje przykłady z Przybyszewskiego („Jakaś nadzieiność w powietrzu, bujna otucha, oczy się skrzą i krok wzdłuż miedzi rażniejszą się staje”, *Moi współcześni*, 1930) i Syrokomli („Rozpacz rozrywa, głód człowieka suszy, lecz czasem myśli napłyną radosne, rzewniej na sercu i nadzieinie w duszy”, *Gawędy i rymy ulotne*, 1853).

względem kryterium gramatycznego (które stanowi jedynie przystępną ilustrację tego pierwszego).

Należy przy tym doprecyzować, jak Downie dokładnie rozumie prawdopodobieństwo. Wyróżnia „czysto logiczną możliwość”, którą uważa za niewystarczającą dla nadziei. Granice nadziei stanowić ma natomiast możliwość fizyczna. Swoją tezę motywuje eksperymentem myślowym ze zdaniem „Pewna urodzona dzisiaj osoba będzie żyć 3000 lat”. Sąd wyrażany przez to zdanie jest logicznie możliwy, ale prawdopodobieństwo tego zdarzenia jest tak małe, że – paradoksalnie, jak podkreśla Downie – jest ono tak nieprawdopodobne, że bardzo nienaturalne wydaje się określenie go jako „nieprawdopodobne”. Ma to uzasadniać wyodrębnienie logicznego i fizycznego prawdopodobieństwa jako dwóch odrębnych skali, które łączy relacja zawierania. Wniosek jest taki, że zazwyczaj za nieprawdopodobne uważamy zdarzenia na osi fizycznego prawdopodobieństwa, a przedmiot nadziei może dotyczyć tego, co nieprawdopodobne, ale już nie tego, co pewne lub zaledwie logicznie możliwe, a tym bardziej tego, co logicznie niemożliwe według podmiotu epistemicznego (Downie 1963: 249).

Matthew Benton (2019: 3–5) przedstawia definicję podobną do tej zaproponowanej przez Downie’ego. Zakłada, że warunkiem posiadania nadziei jest pewne subiektywne prawdopodobieństwo zaistnienia p i pewne subiektywne prawdopodobieństwo zaistnienia $\text{nie-}p$. Benton przedstawia językowe uzasadnienie tej tezy. Do wyrażenia „mieć nadzieję, że_–” zawsze można przyłączyć zdanie wyrażające wątpliwość względem treści propozycjonalnej („Mam nadzieję, że p , ale możliwe, że $\text{nie-}p$ ”, „Mam nadzieję, że p , ale nie jestem pewny, że p ”). Nie można natomiast dołączyć przypisania wiedzy o fałszywości treści propozycjonalnej („Mam nadzieję, że p , ale $\text{nie-}p$ ” albo „Mam nadzieję, że p , ale wiem, że $\text{nie-}p$ ”)⁵. Benton zwraca również uwagę na przygodność zdań wyrażających przedmiot nadziei. Do wyrażenia „mieć nadzieję, że_–” nie można dołączyć przypisania wiedzy o prawdziwości treści propozycjonalnej ani bezpośrednio, ani za pomocą czasownika epistemicznego („Mam nadzieję, że p , i p ” lub „Mam nadzieję, że p , i wiem, że p ”).

Najważniejszą tezą Downie’ego jest twierdzenie, że podstawowa natura nadziei zasadza się na koniunkcji dwóch składników: pragnienia ziszczenia się treści propozycjonalnej umieszczonej po wyrażeniu „mieć nadzieję, że_–” oraz przekonania co do pewnego prawdopodobieństwa jej zajścia. Tak rozumiana dwoista natura nadziei jest rozwijana w różnych metodologicznie podejściach.

⁵Jest to odpowiednik warunku Downie’ego wykluczającego logiczną niemożliwość przedmiotu nadziei.

Na gruncie badań filologicznych ta dwoistość została wyrażona przez Laurenta Gosselina w analizach modalności czasownika *espérer*. Postuluje on podwójną wartość modalną, czyli koniunkcję modalności epistemicznej i wolitywnej, dla niektórych czasowników, w tym właśnie *espérer* (Gosselin 2015: 89). Zgodnie z tą tezą zdanie *J'espère qu'il viendra*⁶ przedstawia jako zdanie *Je crois qu'il viendra et je souhaite qu'il vienne*⁷. Podobnie Anna Wierzbicka (1969: 67) proponuje następujące równanie: „Ewa ma nadzieję, że X = Ewa przypuszcza, że X, i pragnie, żeby X”. Interesujący mnie problem prawdopodobieństwa przypisywanego nadziei Wierzbicka koduje więc za pomocą czasownika „przypuszczać”. *Wielki słownik języka polskiego* definiuje go następująco: „zakładać na podstawie pewnych oznak lub danych, że coś nastąpi, nastąpiło lub jest jakieś”. U Wierzbickiej zatem podmiot epistemiczny ma pewne podstawy, by uważać, że spełnienie przedmiotu nadziei jest prawdopodobne.

Wierzbicka (1969: 108) niuansuje powyższe równanie, wyjaśniając, że człony przedstawionej koniunkcji nie są równorzędne ze względu na „różnicę ram modalnych: jeden komponent jest komunikatem, drugi przesłanką”:

On ma nadzieję, że S jest P. =

- (1) Sądzę, że wiesz, że on pragnie, aby S było P.
- (2) Wiedz, że on przypuszcza, że S jest P.

Schemat ten pozwala wyjaśnić, dlaczego przy przeczeniu zanegowany zostaje tylko drugi człon omawianej wcześniej koniunkcji, to znaczy dlaczego, interpretując na przykład zdanie „Nie mam nadziei, że zdam egzamin”, uznajemy, że podmiot pragnie zdać egzamin, ale nie przypuszcza, że zda. W tym wypadku czasownik „przypuszczać” konotujący subiektywne prawdopodobieństwo jest właśnie podlegającą negacji przesłanką.

1.3. DEFINICJA MAGDALENY DANIELEWICZOWEJ

Danielewiczowa (2002: 267) proponuje definicję predykatu „a ma nadzieję, że p” uwzględniającą jego strukturę tematyczno-rematyczną:

a ma nadzieję, że p
[T] a,

⁶Mam nadzieję, że przyjdzie.

⁷Myślę, że przyjdzie, i pragnę, żeby przyszedł.

[TD] który (i) wie, że jeśli p , to możliwe coś_q, o czym jest gotów powiedzieć, że dobrze, że coś_q,

(ii) chce, żeby zaszło coś_q,

[R] jest gotów powiedzieć, że nie wie o niczym takim, co wiedząc, gotów byłby powiedzieć, że $\sim p$, takie, że jeśli zachodzi $\sim p$, to zachodzi coś_r takiego, że a jest gotów powiedzieć, że źle, że zachodzi coś_r.

Struktura tematyczno-rematyczna ma za zadanie oddawać znaczenie wyrażenia na kilku różnych poziomach (Danielewiczowa 2021: 27–32). Podmiot mający nadzieję charakteryzuje wiedza o tym, że zajście p pociąga za sobą możliwy skutek, który jest dla niego dobry oraz przez niego pożądaný. Część rematyczna [R] stanowi centrum semantyczne zdania i dotyczy braku wiedzy podmiotu epistemicznego na temat przesłanek, które prowadziłyby do uznania za prawdziwe $\sim p$, a w konsekwencji do rezultatu niepożądanego przez podmiot. Przy czym części [TD](i) oraz [TD](ii) są presuponowane i jako takie nie podlegają negacji, natomiast część [R] jako rematyczna może zostać zanegowana⁸. Negacja [R] prowadzi do wniosku, że brak nadziei immanentnie związany jest ze złem. Takie sformułowanie części rematycznej Danielewiczowa uzasadnia tezą, że przeciwieństwem nadziei jest rozpacz⁹.

W definicji o strukturze tematyczno-rematycznej prawdopodobieństwo treści propozycjonalnej nie jest określone bezpośrednio w odniesieniu do p . Jest ono tylko przesłanką, która prowadzi do uznania pożądanego q za „możliwe”. Kwestia stopnia przekonania podmiotu epistemicznego co do prawdopodobieństwa spełnienia jego nadziei jest zdefiniowana w części rematycznej: podmiot ma *nie wiedzieć* o niczym takim, co prowadziło by do negacji p i idącej za nią negatywnej konsekwencji. Warunkiem granicznym nadziei jest zatem według Danielewiczowej nie przekonanie o mniejszym lub większym prawdopodobieństwie ziszczenia nadziei, ale brak przesłanek jasno mu zaprzeczających. Pytanie jednak, jak silne przesłanki musiałyby mieć a , by był gotów uznać, że $\sim p$, pozostaje otwarte.

⁸Omówiona definicja Wierzbickiej rozstrzyga problem negacji w podobny sposób, tyle że posługuje się innym typem schematu, w którym przesłanka odpowiada w pewnym zakresie części rematycznej.

⁹Rozpacz jest często wymieniana jako przeciwieństwo nadziei, nie jest to jednak jedyne obowiązujące rozpoznanie: u Karzarnowicza (2002: 207) przeciwieństwem nadziei oprócz rozpacy jest obawa.

1.4. WIEDZA I PRAWDOPODOBIEŃSTWO W SYSTEMIE CZASOWNIKÓW

Zobaczmy, jak systemowo w języku kształtuje się kwestia prawdopodobieństwa dla czasowników wyrażających postawy doksyastyczne (dotyczące przekonań) i nie-doksyastyczne (obejmujące m.in. obawy i pragnienia). Wśród czasowników epistemicznych wyróżnia się czasowniki faktywne i niefaktywne. W przeciwieństwie do czasowników faktywnych czasowniki niefaktywne nie presuponują prawdziwości zdania wyrażanego zdaniem dopełnieniowym wprowadzanym przez „że” (Danielewiczowa 2002: 32). Danielewiczowa klasyfikuje predykat „mieć nadzieję, że_” jako czasownik epistemiczny niefaktywny, a zatem zgodnie z tą tezą, powinniśmy przyjąć za poprawne następujące zdanie (a akceptacja ta wydaje się nie wzbudzać żadnych wątpliwości):

- (1) Jan ma nadzieję, że jutro odbędzie się egzamin, ale egzamin się nie odbędzie.

Jeśli jednak podmiot epistemiczny predykatu pokrywa się z podmiotem gramatycznym zdania, wydaje się, że mamy do czynienia z pewnym zgrzytem, który dotyczy braku uzgodnienia nastawienia podmiotu epistemicznego z wiedzą o stanie faktycznym:

- (2) *Mam nadzieję, że jutro odbędzie się egzamin, ale egzamin się nie odbędzie.

Ten wniosek jest zgodny z warunkiem zawartym w części rematycznej definicji Danielewiczowej. Wiedza, że nie-*p*, wyklucza nadzieję, że *p*. Ale również wiedza, że *p*, wyklucza nadzieję, że *p* (zgodnie z rozważaniami Daya na temat dopuszczalnego przy nadziei stopnia prawdopodobieństwa *p*). Na ten problem zwraca uwagę Robert M. Gordon (1969) w opisie czasowników emotywnych, proponując dychoomiczny podział emocji¹⁰ na emocje wymagające wiedzy (*knowledge-requiring*) oraz emocje wykluczające wiedzę (*knowledge-precluding*). Dowodem na istnienie tego podziału ma być niemożność jednoczesnego zaistnienia emocji należących do tych odmiennych kategorii epistemicznych, wyrażonych na przykład przez predykaty „być zadowolonym, że_” oraz „mieć nadzieję, że_”. W przykładzie podanym

¹⁰ Pomijam tu status ontyczny nadziei jako emocji, który jest presuponowany u Gordona, a który omówiłam już w części 1.1. Ważne jest, że w tym ujęciu również zwraca się uwagę na relację czasownika z wiedzą. Zatem będę tu za Gordonem nazywała nadzieję emocją, nie przywiązując się do takiego rozumienia nadziei.

przez Gordona ktoś, kto orientuje się, że pociąg na pewno będzie spóźniony, może być zadowolony z tego powodu, ale nie może już mieć na to nadziei (Gordon 1969: 412).

Podsumowanie rozważanego podziału czasowników znajduje się w Tabeli 1. Predykat „mieć nadzieję, że_” należy do klasy czasowników niefaktywnych wyrażających postawę niedoksastyczną wykluczającą wiedzę, a systemowa klasyfikacja odpowiada definicjom semantycznym nadziei.

	faktywne	niefaktywne
doksastyczne	domyślać się pamiętać	myśleć uważać wierzyć
niedoksastyczne	wymagające wiedzy cieszyć się współczuć	wykluczające wiedzę chcieć bać się mieć nadzieję

Tabela 1. Podział czasowników ze względu na faktywność i wiedzę podmiotu

1.5. RACJONALNOŚĆ NADZIEI

Z rozważaniem aspektu probabilistycznego nadziei wiąże się problem jej racjonalności. Day (1969: 99) formułuje tezę „racjonalnej nadziei” (*reasonable hope*), podając jej trzy warunki¹¹. Pierwszy dotyczy istnienia dowolnie niskiego prawdopodobieństwa spełnienia przedmiotu nadziei. Drugi zakłada, że prawdopodobieństwo przypisywane treści propozycjonalnej przez podmiot epistemiczny pokrywa się z rzeczywistym prawdopodobieństwem tej treści propozycjonalnej. Trzeci warunek odnosi się do wewnętrznej spójności przedmiotu nadziei oraz jego spójności z pozostałymi przedmiotami nadziei podmiotu epistemicznego.

Elżbieta Łukasiewicz (2021: 24) polemizuje z zaproponowanymi przez Daya warunkami racjonalności nadziei. Wskazuje, że racjonalność wydaje się niekompatybilna z bardzo małym prawdopodobieństwem. Podważa również drugi warunek,

¹¹Takie ujęcie wydaje się zakładać, że istnieje również nadzieja nieracjonalna, która wymagałaby mniej rygorystycznych warunków w kwestii prawdopodobieństwa niż nadzieja racjonalna. Bugajska (2024: 360) ten rodzaj nadziei nazywa „naiwną emocjonalnością”.

postulując internalizm jako wskazaną metodę oceny racjonalności podmiotu epistemicznego. Według Łukasiewicza powinno się oceniać zgodność szacunku prawdopodobieństwa z posiadaną przez podmiot wiedzą, a nie obiektywnym stanem rzeczy. Argumentem za tą tezą ma być ewidencjalizm, zgodnie z którym postawa doksastyczna jest epistemicznie uzasadniona wtedy i tylko wtedy, gdy pozostaje spójna z wiedzą podmiotu epistemicznego (Feldman, Conee 1985: 15).

Łukasiewicz (2021: 30–32) przywołuje jednak również pomysł Adrienne M. Martin, która dodała do klasycznej definicji Downie’ego trzeci składnik – nadzieja ma być uzasadniona korzyściami, które odniesiemy z niej samej (jest to zatem podejście pragmatyczne). Posiadanie nadziei wiąże się z zaangażowaniem w pewne czynności umysłowe, takie jak wyobrażanie sobie spełnienia przedmiotu nadziei. W pewnych sytuacjach, na przykład w obliczu nieuleczalnej choroby, może to być korzystne samo w sobie dla podmiotu epistemicznego. Racjonalność rozumiana jest tu pragmatycznie jako ocena, czy żywienie nadziei to w tej sytuacji „najlepsze, co można teraz zrobić”, bez względu na prawdopodobieństwo spełnienia tej nadziei. Potencjalne postulowanie niesymetryczności pragmatycznego warunku racjonalności nadziei (tylko dla pozytywnych konsekwencji) wydaje się jednak niepoparte żadnym uzasadnieniem, a trudno przypisywać podmiotowi nieracjonalność tylko dlatego, że nadzieja ma dla niego negatywne konsekwencje. W tym kontekście, jeśli dalej chcemy klasyfikować przywołaną nadzieję w nieuleczalnej chorobie jako racjonalną, pewnym rozwiązaniem wydaje się akceptacja pierwszego warunku Daya, czyli dopuszczenie dowolnie niskiego stopnia prawdopodobieństwa spełnienia nadziei, dzięki czemu nie musimy uciekać się do problematycznego kryterium pragmatycznego. Jeśli uznamy, że istnienie dowolnie niskiego prawdopodobieństwa uprawomocnia samo zaistnienie nadziei (przy spełnieniu pozostałych warunków), to tym samym element ten jest już wyłączony z oceny jej racjonalności, ponieważ racjonalność powinna wiązać się z pozadefinicyjnymi czynnikami zależnymi od podmiotu epistemicznego (ocenianymi zgodnie z internalizmem).

Przedstawione rozważania wskazują, że składnikiem nadziei jest subiektywny szacunek prawdopodobieństwa obwarowany pewnymi warunkami: przedmiot nadziei musi być przygodny oraz fizycznie możliwy, a podmiot epistemiczny nie może być pewny spełnienia ani niespełnienia przedmiotu nadziei. W celu sprawdzenia, czy analizy teoretyczne oddają sposób, w jaki pojęcie nadziei funkcjonuje w życiu codziennym, przedstawię analizę korpusową.

2. ANALIZA KORPUSOWA

Analiza korpusowa została przeprowadzona za pomocą narzędzia Sketch Engine na materiale polskiego korpusu PolishWeb2019 (plTenTen19) liczącego ponad cztery miliardy słów. Korpus ten jest zróżnicowany zarówno pod względem tematyki, jak i gatunków tworzących go tekstów. Taka konstrukcja ma zapewniać stosunkowo reprezentatywny obraz języka. Z kolei duży rozmiar korpusu powinien umożliwić wychwycenie rzadkich połączeń wyrazowych (a można spodziewać się, że interesujących w tym kontekście przykładów niezgodnych z ustaleniami teoretycznymi jest stosunkowo niewiele). Wybrane kolokacje rzeczownika „nadzieja” zostały przeanalizowane pod kątem subiektywnego prawdopodobieństwa przypisywanego treści propozycjonalnej predykatu „mieć nadzieję, że_” w kontekście ustaleń teoretycznych.

2.1. MAŁA I DUŻA NADZIEJA

Wśród przydawek rzeczownika „nadzieja” odnotowanych w korpusie zwraca uwagę znacząca liczba określeń osłabiających i wzmacniających. Wszystkie zostały zebrane w Tabeli 2¹².

przydawki osłabiające (<i>downtoners</i>)	cicha (6,5), nikła (6,2), jakakolwiek (5,5), żadna (5,4), nieśmiała (5,2), skromna (4,5), wątła (4,3), malutka (4,1), słaba (3,5)
przydawki wzmacniające (<i>intensifiers</i>)	ogromna (6,9), głęboka (6,9), wielka (6,7), spora (6,5), duża (5,8), żywa (4,9), olbrzymia (4,8), niezłomna (4,8), niezachwiana (4,7), gorąca (4,4), mocna (4,0), nieustająca (3,5)

Tabela 2. Osłabiające i wzmacniające przydawki rzeczownika „nadzieja” w języku polskim

W nawiasach podane są wartości logDice oddające siłę poszczególnych kolokacji¹³; przydawki zostały uszeregowane według malejących wartości tego miernika.

¹²Wszystkie określenia podaję dla ujednolicenia w mianowniku liczby pojedynczej, chociaż niektóre z nich występują w korpusie najczęściej w liczbie mnogiej (np. „płonne nadzieje”).

¹³Wartości te są niewrażliwe na rozmiar korpusu. Przy tym nie są to po prostu przeskalowane wartości mówiące o frekwencji danej kolokacji: algorytm logDice (Rychlý 2008) uwzględnia częstość osobnego występowania członów kolokacji, by pokazać ich typowość, tzn. na przykład wyróżnić przydawki charakterystyczne dla danego rzeczownika, a nie te, które równie często określają inne

Przy próbie interpretacji przydawek osłabiających i wzmacniających pod kątem subiektywnego prawdopodobieństwa przypisywanego treści propozycjonalnej po wyrażeniu „mieć nadzieję, że_” pojawia się problem rozstrzygnięcia, który ze składników semantycznych nadziei jest modyfikowany daną przydawką (jeśli nie oba).

Wydaje się, że przydawki osłabiające nie odnoszą się do komponentu woli-tywnego nadziei¹⁴. Wielość przydawek osłabiających wskazuje, że nadzieja często pojawia się przy niskim subiektywnym prawdopodobieństwie spełnienia jej przedmiotu. Zdrobniały przymiotnik „malutka” sugeruje, że prawdopodobieństwo to może być nawet bardzo niskie.

Grupa przydawek wzmacniających jest niejednorodna: można wyróżnić w niej trzy podgrupy. Pierwszy typ to określenia ogólne: wszystkie bliskoznaczne określenia „dużej” nadziei. Druga grupa przydawek odnosi się do trwania w czasie i pewnej „odporności” nadziei na czynniki zewnętrzne (m.in. „niezachwiana”, „nieustająca”). Trzecia grupa obejmuje określenia nadające nadziei nacechowanie emocjonalne (np. „gorąca”), tym samym odnosi się do składnika woli-tywnego (podkreśla silne pragnienie).

Ciekawym przypadkiem są określenia z pierwszej grupy przydawek, ponieważ mogą odnosić się zarówno do komponentu woli-tywnego, jak i probabilistycznego, co widać w przykładach¹⁵:

- (1) Harry miał wielką nadzieję, że ulga, którą odczuł, nie była bardzo wi-
doczna.
- (2) Nominacja z 2. wynikiem w Okręgu Podkarpackim (119 punktów na
140 możliwych do uzyskania) daje wielkie nadzieje na pozytywną wery-
fikację przez Komitet Główny OLiJP i udział Agaty w ostatnim etapie
Olimpiady (...).

W zdaniu (1) wydaje się, że podmiot epistemiczny nie ma wystarczających danych pozwalających na oszacowanie prawdopodobieństwa; w tym wypadku przymiot-
nik „wielka” podkreśla jedynie jego silne pragnienie (i mógłby zostać zastąpiony

rzeczowniki. Przykładowo dla rzeczownika „drzewo” kolokacja „jakieś drzewo” mogłaby mieć wyższą frekwencję niż „drzewo genealogiczne”, ale to ta druga miałaby wyższą wartość logDice, ponieważ pierwsza nie jest typową przydawką rzeczownika „drzewo”, tylko często używaną przydawką w ogóle.

¹⁴Nawiązuję tu do argumentu Wierzbickiej z ram modalnych.

¹⁵Wszystkie przykłady w tej części artykułu są zaczerpnięte z korpusu PolishWeb2019, został zachowany oryginalny zapis, w tym ewentualne błędy ortograficzne i interpunkcyjne.

przydawką z trzeciej grupy). Z kolei w zdaniu (2) mamy podane wartości liczbowe, które wskazują na wysokie prawdopodobieństwo spełnienia przedmiotu nadziei, a zatem należy przypuszczać, że tym razem to komponent probabilistyczny jest określany przez przymiotnik „wielkie”. Przy tym nawet wielkie nadzieje nie oznaczają całkowitego przekonania.

Przydawki z drugiej grupy wyrażające niezniszczalność nadziei („niezachwiana”, „niezłomna”) pojawiają się prawie wyłącznie w kontekście religijnym¹⁶, co sugerowałoby, że w innych kontekstach nadzieja ma potencjalny kres. Nawet użycie, w którym przedmiot nadziei leży poza sferą religijną („symbol żalu za utraconą ojczyzną, której nie miał już więcej oglądać, i niezłomnej nadziei na jej zmartwychwstanie”), odnosi się przez rzeczownik „zmartwychwstanie” do perspektywy chrześcijańskiej, a więc przykłada miarę religijną do rzeczywistości pozareligijnej. Wydaje się, że tylko tak rozumiana nadzieja nie podlega warunkowi istnienia minimalnego prawdopodobieństwa spełnienia przedmiotu nadziei.

Natomiast przydawki z drugiej grupy, które odnoszą się do długiego, ale nie wiecznego trwania w czasie, występują już poza kontekstem religijnym, na przykład: „Ale pozostaję w nieustającej nadziei, że może kiedyś ugryziesz się w język zanim zaczniesz publicznie paplać”. W tym wypadku nadzieja przypuszczalnie jest nieustająca, ale nie „nieustawalna”.

Analiza przydałek osłabiających i wzmacniających wskazuje, że w większości wypadków te typy przydałek określają probabilistyczny aspekt nadziei. Na jej podstawie można przypuszczać, że w nadziei zawsze kryje się niepewność oraz że nawet bardzo niskie prawdopodobieństwo przedmiotu nadziei jest dopuszczalne, ale już całkowity jego brak przynosi koniec nadziei (wyjątkiem jest szczególnie kontekst religijny).

¹⁶Mowa o nadziei chrześcijańskiej – cnocie teologalnej, której warunki różnią się od warunków zwykłej nadziei. Między innymi inaczej jest rozumiany w jej ramach właśnie szacunek prawdopodobieństwa: „w kontekście nadziei chrześcijańskiej możemy mówić o pewności, nie jest to jednak pewność osiągnięcia upragnionego dobra, czyli życia wiecznego w Królestwie Niebieskim, lecz pewność, iż Bóg swej obietnicy dotrzyma” (Filek 2023: 82). Odrębność nadziei chrześcijańskiej podkreśla Filek (2023: 68), podając za św. Tomaszem taką interpretację paradoksu z sentencji *contra spem spero*: nadzieja chrześcijańska (transcendentna) jest tu żywiona wbrew nadziei „wewnątrzświatowej”. Z tego powodu z analizy użyć nadziei w kontekście religijnym nie można wyciągać wniosków na temat nadziei jako takiej.

2.2. NADZIEJA I PEWNOŚĆ

Zgodnie z tezą, że nadzieja wyklucza pewność, nie powinniśmy spotykać w tekstach koniunkcji „nadzieja i pewność”. W polskim korpusie odnotowano jednak 135 wystąpień takiego połączenia¹⁷. Przyjrzyjmy się wybranym przykładom:

- (1) Poczuliśmy się nagle silne, pełne nadziei, wiary i pewności, że wrócimy do domu, do rodziny, do Ojczyzny.
- (2) Po ostatnich sukcesach był pełen nadziei i pewności, że znowu odbierze złoto...
- (3) Będąc w klasie językowej mam nadzieję i pewność, że po tych trzech latach nauki języków, będę biegle nimi władać.
- (4) Oddając „Sztukę myślenia” w ręce Czytelnika mamy nadzieję i pewność, że zmiana jest możliwa, gdyż bierze początek – jak wszystkie zmiany – w naszym umyśle.
- (5) Mając w pamięci ten 5-elementowy cel, możemy kroczyć do przodu z nadzieją i pewnością, że go osiągniemy.

W przykładzie (1) każdy kolejny człon wyliczenia „nadzieja, wiara i pewność” wyraża coraz większy stopień przekonania podmiotu epistemicznego co do spełnienia się przedmiotu nadziei. Można by przypuszczać, że mamy tu do czynienia z „i” sekwencyjnym sygnalizującym następstwo czasowe¹⁸, a nie jednoczesność członów koniunkcji (Magner 2005: 106)¹⁹. Interpretacja ta jest jednak nieprzekonująca ze względu na okolicznik czasu „nagle”, który wskazuje na określony moment w przeszłości i mało prawdopodobne wydaje się, by zmiana w subiektywnym szacunku prawdopodobieństwa miała nastąpić między poszczególnymi członami koniunkcji.

¹⁷Jest to oczywiście liczba znikoma na tle liczby wystąpień rzeczownika „nadzieja” w całym korpusie (918 930), na co słusznie zwrócił uwagę anonimowy recenzent, ale niepomijalna w tym sensie, że może ujawnić rzadki, lecz możliwy sposób myślenia o nadziei obecny wśród użytkowników języka polskiego.

¹⁸Następstwo czasowe wynikające z „i” sekwencyjnego działałoby na zasadzie Grice’owskiej implikatury konwencyjnalnej.

¹⁹Pozostałe typy spójnika „i” w klasyfikacji Magnier to „i” koniunkcyjne (działające jak spójnik w klasycznym rachunku zdań), eksplikatywne (pierwszy człon koniunkcji wyraża przyczynę, a drugi – skutek) oraz akcesoryjne (drugi człon koniunkcji jest tylko uzupełnieniem pierwszego).

Zdanie dowodzi pewnej niekonsekwencji podmiotu lub niestandardowego rozumienia warunków subiektywnego prawdopodobieństwa nadziei, wiary i pewności. Podobnie pozostałe przykłady mogą sugerować, że niektórzy użytkownicy języka nie uznają wykluczania się nadziei i pewności. Najbardziej naturalną interpretacją zdania (2) wydaje się powiedzenie, że podmiot był jednocześnie „pełen nadziei, że *p*” i „pełen pewności, że *p*”. Z kolei z konstrukcji zdań (3), (4) i (5) wynika logiczna koniunkcja predykatów „mam nadzieję, że *p*” oraz „mam pewność, że *p*”²⁰.

Można próbować argumentować, że „pewność” w języku polskim nie oznacza przekonania o stuprocentowym prawdopodobieństwie. Według definicji *Wielkiego słownika języka polskiego* „pewność” to „głębokie przekonanie o czymś”. Jak twierdzi Mirosław Bańko (2009), pewność jest stopniowalna; stąd sformułowane zwroty typu „jestem pewny na 90%”. Zdanie „Jestem pewna, że sobie poradzisz, ale nie martw się, gdyby się nie udało” wydaje się wewnętrznie niesprzeczne. Można więc argumentować, że „pewność” wymieniona obok „nadziei” ma podkreślać głębokie przekonanie, ale nie jest równoznaczna z subiektywną „pewnością na 100%”. Takie użycie funkcjonowałoby na zasadzie uszczegółowienia, w której części skali subiektywnego prawdopodobieństwa należącej do nadziei się znajdujemy. Mimo to połączenie nadziei i pewności wydaje się nieintuicyjne. Zarówno niepewność, jak i pewność jest stopniowalna, ale niepewność wydaje się składnikiem nadziei. Mówienie o pewności w kontekście nadziei, która ze swojej natury jest związana z prawdopodobieństwem i zawiera element niepewności, wydaje się na zasadzie zaprzeczenia oznaczać całkowitą pewność. Na podstawie samych danych z korpusu trudno jednak rozstrzygnąć tę kwestię, ponieważ nie mamy jak sprawdzić, jakie znaczenie „pewności” przyjmował autor wypowiedzi ani jaka motywacja stała za połączeniem nadziei i pewności w danym kontekście.

2.3. METAFORYZACJA NADZIEI

O nadziei, tak jak o wielu innych abstrakcyjnych pojęciach, mówi się często za pomocą zleksykalizowanych metafor. George Lakoff i Mark Johnson (1980: 25-29) opisali mechanizm metafory ontologicznej w paradygmacie językoznawstwa kognitywnego. U jej podstaw ma leżeć doświadczenie świata fizycznych przedmiotów i substancji, które zostaje wykorzystane do sprowadzenia zjawiska niedookre-

²⁰Inna interpretacja konstrukcji „mieć nadzieję i pewność, że *p*” jako koniunkcji wyrażeń „mieć nadzieję” (niepropozycjonalną) oraz „mieć pewność, że *p*” wydaje się zbyt mocno wykraczać poza uzus.

ślonego lub bez wyraźnych granic (może to być zarówno pojęcie abstrakcyjne, np. inflacja, jak i zjawisko fizyczne, np. mgła) do konkretnych ram, co z kolei umożliwia przeprowadzanie operacji umysłowych na danym pojęciu.

W wypadku nadziei mamy do czynienia z podtypem metafory ontologicznej – ożywieniem, które w większości przykładów porównuje to abstrakcyjne pojęcie do rośliny. Nadzieja w języku polskim „kiełkuje”, „rozkwita”, „kwitnie”, „rodzi się”, „odżywa” i „umiera”. Większość z tych czasowników odnosi się do momentu zaistnienia lub unicestwienia nadziei, a zatem sytuacji granicznej, w której warunki nadziei dopiero zaczynają być spełniane lub już nie są spełniane. Skoro subiektywne prawdopodobieństwo jest jednym z nich, analiza kontekstu użycia tych czasowników może dać pewien wgląd w interesujący mnie problem. Przyjrzyjmy się kilku przykładom.

- (1) Szansa wynosiła jak jeden na milion, ale to oznaczało, że nadzieja jeszcze nie całkiem umarła.
- (2) Do soboty bliscy Jerzego K. mieli nadzieję, że się odnajdzie. Niestety, nadzieja umarła, kiedy policjanci dorwali Tomasza Sz. i Michała B. Zabójcy jeszcze tego samego dnia wskazali miejsce, gdzie ukryli zwłoki.
- (3) W 27 minucie meczu nadzieje odżyły jeszcze w sercach pomarańczowobiałych kiedy to do siatki Szczęśniaka piłkę skierował Ścigała.

W zdaniu (1) prawdopodobieństwo zostało określone matematycznie, przy czym wykładnik porównania „jak” wskazuje na poglądowy charakter podanych wartości liczbowych (tym bardziej, że związek frazeologiczny „szansa jedna na milion” funkcjonuje w języku jako zwyczajowe określenie bardzo niskiego prawdopodobieństwa). Można przypuszczać, że w tym przykładzie podmiot epistemiczny przyjmuje dla nadziei definicyjne subiektywne prawdopodobieństwo dowolnie niskie, byle różne od zera. Z kolei w przykładzie (2) znalezienie zwłok jest empirycznym dowodem na brak możliwości spełnienia nadziei na odnalezienie żywego Jerzego, a zarazem wyznacza koniec nadziei.

Najpopularniejszym kontekstem użycia czasownika „odżyć” z „nadzieją” na pozycji podmiotu jest kontekst sportowy (3), w którym prawdopodobieństwo spełnienia przedmiotu nadziei (wygranej drużyny, której kibicujemy) ma pewien dostępny wykładnik liczbowy (liczbę punktów). Podobne mechanizmy można zaobserwować przy analizie pozostałych czasowników z omawianej grupy. Liczba

metafor ontologicznych odnoszących się do momentu zaistnienia i unicestwienia nadziei oraz ich powiązanie z różnymi wskaźnikami prawdopodobieństwa świadczy na korzyść tezy o granicznych warunkach subiektywnego prawdopodobieństwa nadziei.

W przenośnych określeniach nadziei zwraca również uwagę pole semantyczne światła. Archetypowa opozycja światła i ciemności jest związana z aksjologiczną opozycją dobry – zły (Martinek 2019: 286). W naszym wypadku przeciwieństwem nadziei jest rozpacz, która ma bardzo silną łączliwość z przymiotnikiem „czarny” (598 wystąpień kolokacji „czarna rozpacz”). Rozpacz jest wartościowana jednoznacznie negatywnie, a nadzieja przeważnie pozytywnie. Mamy więc do czynienia ze spójnym językowym obrazem świata, w którym „jasną” nadzieję przeciwstawiamy „czarnej” rozpacz (przy czym „jasność” nadziei realizuje się w języku na wiele sposobów, podczas gdy rozpacz ma jeden główny wykładnik metafory – przymiotnik „czarna”). Następujące czasowniki określają nadzieję jako źródło światła: „gasnąć”, „tlić się”, „zaświtać”, „przyświecać”, „jaśnieć”, „zajaśnieć”, „zabłysnąć”, „zapłonąć”. Podobny proces zachodzi we frazach rzeczownikowych, w których „nadzieja” znajduje się na pozycji dopełnienia: „promyk nadziei”, „promyczek nadziei”, „iskra nadziei”, „iskierka nadziei”²¹. Z jednej strony jasność ma charakter stopniowalny (od małej iskiereki do oślepiającej jasności), a z drugiej moment przejścia do ciemności jest bardzo wyraźny. Ta charakterystyka odpowiada funkcjonowaniu subiektywnego prawdopodobieństwa w ramach nadziei: nadzieja dopuszcza szeroką skalę tego prawdopodobieństwa, a pojawianie się nawet bardzo małej szansy na spełnienie przedmiotu nadziei (lub zniknięcie tej szansy) diametralnie zmienia nastawienie podmiotu epistemicznego.

2.4. ROZPACZLIWA NADZIEJA

W kontekście omówionej w części 1 opozycji nadziei i rozpacz warto rozważenia jest zaskakujące połączenie „rozpaczliwa nadzieja”, które w korpusie wystąpiło 37 razy. Rozpacz i nadzieja pozostają do siebie w szczególnej relacji w porównaniu do innych par przeciwieństw, ponieważ wydaje się, że nie ma między nimi stanu pośredniego lub neutralnego: w momencie, w którym ktoś traci nadzieję, pogrąża się w rozpacz (inaczej jest na przykład w wypadku smutku i radości, gdzie koniec

²¹Zdrabnianie rzeczownika „iskra”, który już w formie podstawowej jest przenośnym obrazem czegoś bardzo małego, wydaje się przemawiać za istnieniem nadziei przy bardzo małym prawdopodobieństwie.

smutku nie oznacza początku radości). Zatem granica między rozpaczą i nadzieją jest cienka, ale jednocześnie opozycja między nimi wydaje się bardzo wyraźnie zaznaczona. Przejście z jednego stanu w drugi zależy od zmiany w subiektywnym szacunku prawdopodobieństwa zajścia przedmiotu nadziei. Niezależnie od tego, jaki warunek graniczny przyjmiemy dla dopuszczalnego prawdopodobieństwa nadziei, warunek graniczny dla rozpaczyny powinien być względem niego komplementarny. W tym kontekście ciekawe jest, z jakim prawdopodobieństwem mamy do czynienia w wypadku „rozpaczliwej nadziei”. Rozważmy kilka przykładów:

- (1) Może dlatego miałam tę rozpaczliwą nadzieję na rozsądne wyjaśnienie tego, co wyjaśnić się nie daje.
- (2) Nie karm się rozpaczliwa nadzieja, że bedziesz mieć życie bez problemów.
- (3) Ludzie przyjechali tu w rozpaczliwej nadziei, w poszukiwaniu leku mającego uratować ich życie.
- (4) Aż dotąd żywiła rozpaczliwą nadzieję, gdyż bywało, że ludzie porwani prądem morskim wraz z łodzią zostali cudownie wyratowani przez większe żaglowce...

W zdaniu (1) wprost wyrażony jest brak możliwości spełnienia przedmiotu nadziei (nadzieja, że p , gdy nie- p). W zdaniu (2) brak możliwości spełnienia przedmiotu nadziei wynika nie ze sprzeczności, ale z indukcyjnie wywiedzionej powszechnej mądrości, że życie bez problemów nie istnieje. W obu wypadkach wydaje się, że „rozpaczliwa nadzieja” jest nadzieją posiadaną przy braku możliwości spełnienia jej przedmiotu, charakterystycznym dla rozpaczyny. W zdaniu (3) możemy domyślać się, że ludzie zdają sobie sprawę z bardzo niskiego prawdopodobieństwa wyzdrowienia, ale spełnienie ich nadziei nie jest niemożliwe. Z kolei w przykładzie (4) mamy bezpośrednio podaną racjonalną motywację „rozpaczliwej nadziei” (skoro w przeszłości ratowano rozbitków, istnieją podstawy, by liczyć, że zdarzy się to kolejny raz).

Jak zauważyłam wcześniej, możemy przypuszczać, że wiele z przydań służy dookreśleniu, w którym miejscu na osi dopuszczalnego prawdopodobieństwa sytuuje się konkretny przypadek nadziei. „Rozpaczliwa nadzieja” byłaby na samym końcu skali, rozpościerając się aż do granicy rozpaczyny. Na podstawie niektórych

przykładów można nawet przypuszczać, że czasami „rozpaczliwa nadzieja” wykracza poza sferę prawdopodobieństwa spełnienia jej przedmiotu, spełniając w tym sensie warunek rozpaczny.

Zarówno konkretne typy kolokacji nadziei, jak i analiza przykładowych zdań z reguły potwierdzają, że skala subiektywnego prawdopodobieństwa dla nadziei wyklucza całkowitą pewność zarówno co do spełnienia, jak i niespełnienia przedmiotu nadziei. W korpusie pojawiają się jednak pewne użycia, które sugerują, że przynajmniej niektórzy użytkownicy języka nie uznają sprzeczności połączenia „pewność i nadzieja”, a co za tym idzie, być może skłonni byłiby uznać możliwość nadziei przy stuprocentowym prawdopodobieństwie jej spełnienia. Szczególny przypadek „rozpaczliwej nadziei” wydaje się również wskazywać na potencjalne istnienie nadziei sytuującej się poza warunkiem minimalnego prawdopodobieństwa. Trzeba przy tym mieć na uwadze, że analiza korpusowa z konieczności w dużej mierze opiera się na subiektywnej interpretacji danych językowych. Tego typu rekonstrukcja nie zawsze musi wiernie oddawać rzeczywiste intuicje autorów wypowiedzi. Z tego względu w następnej części artykułu przedstawiam badanie eksperymentalne.

3. BADANIE EKSPERYMENTALNE

Badanie eksperymentalne miało na celu sprawdzenie intuicji użytkowników języka polskiego w kwestii przypisywania nadziei w zależności od subiektywnego prawdopodobieństwa jej przedmiotu i zweryfikowanie teoretycznych ustaleń na temat struktury semantycznej nadziei.

3.1. MATERIAŁY BADAWCZE

W badaniu wykorzystano 4 scenariusze, z których każdy został przygotowany w 4 wersjach, różniących się tylko prawdopodobieństwem spełnienia przedmiotu nadziei. Pełna treść wszystkich szesnastu historyjek wraz z pytaniami znajduje się w Załączniku 1. Każdy scenariusz składa się z dwóch części: krótkiego opisu sytuacji, w którym zostaje przedstawiony przedmiot nadziei, oraz opisu prawdopodobieństwa jego zajścia. Spośród przykładów pojawiających się w literaturze teoretycznej oraz korpusach zostały wybrane następujące cztery sytuacje (w nawiasach imię głównego bohatera – nazwa scenariusza): nadzieja na zdanie egzaminu

(Anna), wyzdrowienie (Danuta), zdobycie góry (Karol) oraz wygraną wspieranej drużyny (Jan).

Zgodnie z ustaleniami teoretycznymi oprócz szacunku prawdopodobieństwa głównym składnikiem nadziei jest pragnienie. W każdym scenariuszu zostało ono zasygnalizowane przez zwrot „ X bardzo chciałby/chciałaby p ” (wraz z krótkim uzasadnieniem), gdzie p jest przedmiotem nadziei. Subiektywny szacunek prawdopodobieństwa w każdym ze scenariuszy został zakodowany kolejno jako „ X jest pewny(-a), że nie- p ” (1), „ X -owi wydaje się, że nie- p ” (2), „ X -owi wydaje się, że p ” (3), „ X jest pewny(-a), że p ” (4). Dodatkowo został przedstawiony krótki opis sytuacji, który miał uzasadnić dane przekonanie bohatera na temat prawdopodobieństwa p , na przykład: „Lekarze twierdzą, że choroba Danuty jest nieuleczalna – żadnego z pacjentów z tą chorobą nie udało się do tej pory wyleczyć. Danuta jest pewna, że nie wyzdrowieje”.

Pierwsze pytanie sprawdzało przeczytanie historyjki ze zrozumieniem i brzmiało następująco (do wyboru uczestnik miał dwie odpowiedzi powiązane z tematem scenariusza):

(1) Kim jest X ?

Odpowiedzi na następne cztery pytania były udzielane na pięciostopniowej skali Likerta, uczestnicy wybierali jedną z następujących możliwości: „zdecydowanie się nie zgadzam (–2)”, „raczej się nie zgadzam (–1)”, „nie mam zdania (0)”, „raczej się zgadzam (1)”, „zdecydowanie się zgadzam (2)”. Uczestnicy odpowiadali obowiązkowo na wszystkie pytania za wyjątkiem pytania trzeciego, które pokazywało się tylko pod warunkiem uprzedniego zaznaczenia odpowiedzi „raczej się zgadzam” lub „zdecydowanie się zgadzam” w pytaniu drugim.

(2) Czy zgadzasz się, że X ma nadzieję, że p ?

(3) Czy zgadzasz się, że nadzieja X -a, że p , jest racjonalna?

(4) Czy zgadzasz się, że X jest przekonany(-a), że p ?

(5) Czy zgadzasz się, że X spodziewa się, że p ?

Ostatnie dwa pytania dotyczyły prawdopodobieństwa zajścia przedmiotu nadziei w ocenie uczestnika oraz z perspektywy bohatera historyjki:

(6) Jak na tle podanych informacji oceniasz prawdopodobieństwo tego, że p ?

(7) Jak według Ciebie X ocenia prawdopodobieństwo tego, że p ?

Uczestnicy zaznaczali odpowiedź na suwaku z wartościami liczbowymi od 0 do 100 (z dokładnością do 1).

3.2. PROCEDURA

Badanie zostało przeprowadzone w formie internetowej ankiety stworzonej za pomocą narzędzia LimeSurvey. Badani losowali jeden z czterech zestawów historyjek (A1D2K3J4, A2D1K4J3, A3D4K1J2 lub A4D3K2J1²²): każdy badany czytał po jednej wersji z każdego scenariusza oraz miał do czynienia z każdym z wariantów prawdopodobieństwa tylko jeden raz – jest to schemat eksperymentalny wewnątrzgrupowy z manipulacją zmienną niezależną. Kolejność wyświetlania uczestnikowi historyjek w ramach przydzielonego mu zestawu również była losowa. Badani nie mogli cofać się do poprzednich ekranów, a pytania do każdej historyjki były wyświetlane zawsze w tej samej kolejności. W szczególności badani odpowiadali na pytanie o przypisanie nadziei, zanim szacowali prawdopodobieństwo²³, a więc decyzja o przypisaniu nadziei miała wynikać z intuicyjnego rozumienia opisywanej sytuacji, bez uprzedniej pogłębionej analizy kwestii prawdopodobieństwa²⁴.

3.3. HIPOTEZY

Hipotezy sformułowano na podstawie rozważań teoretycznych. Pewność zarówno co do spełnienia, jak i niespełnienia przedmiotu nadziei ma wykluczać nadzieję, a w pozostałych przypadkach nadzieja powinna zostać przypisana bez wahania:

²²Historyjki zostały zakodowane za pomocą pierwszej litery imienia głównego bohatera i cyfry oznaczającej prawdopodobieństwo spełnienia przedmiotu nadziei (w kolejności rosnącej).

²³Oczywiście uczestnicy po przeczytaniu pierwszych historyjek mogli spodziewać się, że pytania do kolejnej z nich będą podobne, a co za tym idzie niektórzy z nich być może przy kolejnych historyjkach zawczasu szacowali sobie prawdopodobieństwo, co z kolei mogło wpłynąć na ich odpowiedzi, ale losowa kolejność wyświetlania historyjek minimalizuje wpływ tego czynnika na wyniki.

²⁴Takie podejście ma zalety i wady. Z jednej strony zapewnia wgląd w intuicyjne przypisanie nadziei, które prawdopodobnie odzwierciedla rozumienie nadziei w codziennym życiu i użycie predykatu „mieć nadzieję, że...” w języku polskim. Z drugiej strony wydaje się, że uczestnicy mogli przypisywać nadzieję w pierwszym odruchu na przykład dlatego, że kontekst danej sytuacji kojarzył im się z nadzieją, ale być może po analizie prawdopodobieństwa (wymaganej do odpowiedzi na pytanie 6 i 7) nie byłoby już skłonni przypisać nadziei.

H1. Stopień zgody na przypisanie nadziei będzie wysoki dla wariantu prawdopodobieństwa 2 i 3 oraz niski dla wariantu 1 i 4. Stopień zgody na przypisanie nadziei nie będzie korelował liniowo z szacunkiem prawdopodobieństwa z perspektywy bohatera.

Nadzieja ma być racjonalna, o ile tylko podmiot nie jest pewny, że przedmiot nadziei się nie spełni:

H2. Stopień zgody na przypisanie racjonalnej nadziei będzie wysoki dla wariantu prawdopodobieństwa 2, 3 i 4 oraz niski dla wariantu 1 w każdym scenariuszu (nie zajdzie efekt pragmatycznego uzasadnienia racjonalności nadziei). Przekonanie i spodziewanie wydają się stanami epistemicznymi, które korelują liniowo z szacunkiem prawdopodobieństwa, a więc nie powinny korelować w prosty sposób z nadzieją:

H3. Stopień zgody na przypisanie nadziei nie będzie korelował liniowo ze stopniem zgody na przypisanie przekonania i spodziewania.

3.4. UCZESTNICZY BADANIA

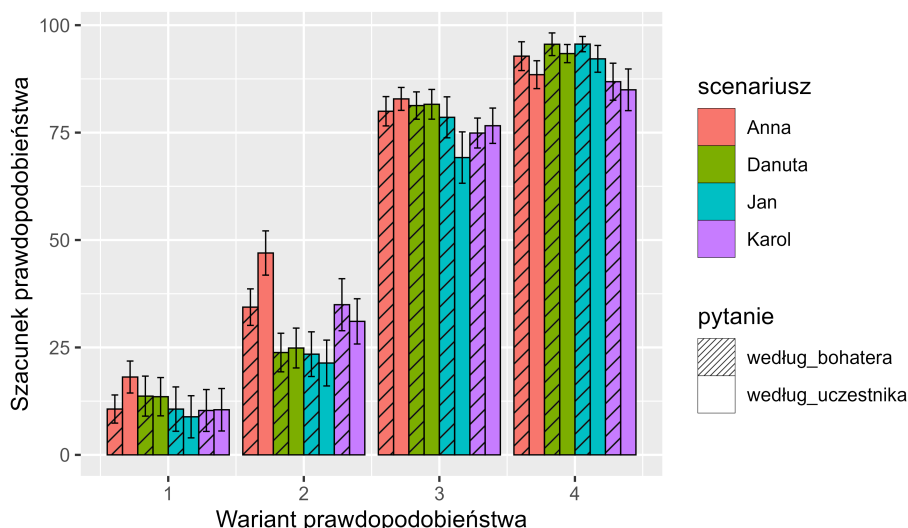
W badaniu wzięło udział 297 osób, z czego 60 nie ukończyło ankiety, więc ich odpowiedzi nie były analizowane. Wykluczone zostały również odpowiedzi jednej osoby, która wpisała rok 1900 jako datę urodzenia, jednej osoby, która nie udzieliła poprawnej odpowiedzi na jedno z pytań sprawdzających przeczytanie historyjek ze zrozumieniem, oraz jednej osoby, która odpowiedziała, że jej językiem ojczystym nie jest język polski. Pozostało 234 uczestników; 155 kobiet i 73 mężczyzn, 5 osób zaznaczyło na pytanie o płeć odpowiedź „Inna” oraz 1 osoba odmówiła udzielenia odpowiedzi. Średnia wieku wyniosła 25,96 (przy odchyleniu standardowym 11,56), najmłodszy uczestnik miał 16 lat, a najstarszy – 76. Ochotnicy byli rekrutowani głównie za pomocą mediów społecznościowych oraz na uniwersyteckim Panelu Badawczym SONA, za udział w badaniu nie otrzymywali wynagrodzenia²⁵.

²⁵Jedyną formą gratyfikacji w wypadku panelu uniwersyteckiego była możliwość zdobycia 0,25 punktu przeliczanego następnie na punkty ECTS.

3.5. WYNIKI BADANIA

3.5.1. PRAWDOPODOBIENSTWO SPEŁNIENIA PRZEDMIOTU NADZIEI

W celu sprawdzenia, czy uczestnicy ocenili prawdopodobieństwo spełnienia przedmiotu nadziei opisane w każdym z wariantów zgodnie z założeniami (a więc czy zmienna niezależna została dobrze zoperacjonalizowana), przeanalizowano szacunki prawdopodobieństwa. Rysunek 1 ilustruje średni szacunek prawdopodobieństwa dla każdego wariantu prawdopodobieństwa z podziałem na ocenę uczestnika i ocenę z perspektywy bohatera oraz z podziałem na wariant scenariusza²⁶.



Rysunek 1. Średni szacunek prawdopodobieństwa dla każdego wariantu w każdym scenariuszu z podziałem na ocenę uczestnika i z perspektywy bohatera, z 95% przedziałami ufności

Szacunek prawdopodobieństwa oceniany z perspektywy bohatera zgodnie z oczekiwaniem wzrastał wraz z rosnącym opisowym prawdopodobieństwem. Dla wariantu 1 średni wynik (bez podziału na wariant scenariusza) wynosi $M = 11,24$,

²⁶Dane dostępne są pod adresem: https://osf.io/fb3ut/?view_only=9ccae510dbc44157b486ad60c5b1cc7b.

SD = 17,7, dla wariantu 2: M = 28,82, SD = 20,52, dla wariantu 3: M = 78,68, SD = 14,53, dla wariantu 4: M = 92,95, SD = 12,33. Warianty 2 i 3 sytuują się mniej więcej symetrycznie względem środka skali, a warianty 1 i 4 – blisko krańców skali. Daje się jednak zauważyć, że badani stosunkowo niechętnie przypisywali zupełnie skrajne wartości, zbliżone do 0% i 100%.

Jednoczynnikowa analiza wariancji (ANOVA) dla szacunku prawdopodobieństwa z perspektywy bohatera dla każdego wariantu prawdopodobieństwa (zależnie od wariantu scenariusza) nie wykazała istotnych różnic tylko w ramach wariantu 1. W pozostałych wariantach test post-hoc Tukeya wykazał między większością par istotne statystycznie różnice, co wskazuje na to, że uczestnicy brali pod uwagę również typ sytuacji i dodatkowe informacje, które z konieczności wskazywały na zbliżony, ale nie identyczny szacunek prawdopodobieństwa. Różnice w średnich nie są jednak na tyle istotne, by było konieczne rozdzielenie wariantów scenariusza na potrzeby analizy, w szczególności nie zachodzi sytuacja, w której średnia dla któregoś wariantu scenariusza byłaby w którymś z wariantów prawdopodobieństwa bliższa zbiorowej średniej innego wariantu prawdopodobieństwa niż średniej właściwego wariantu prawdopodobieństwa.

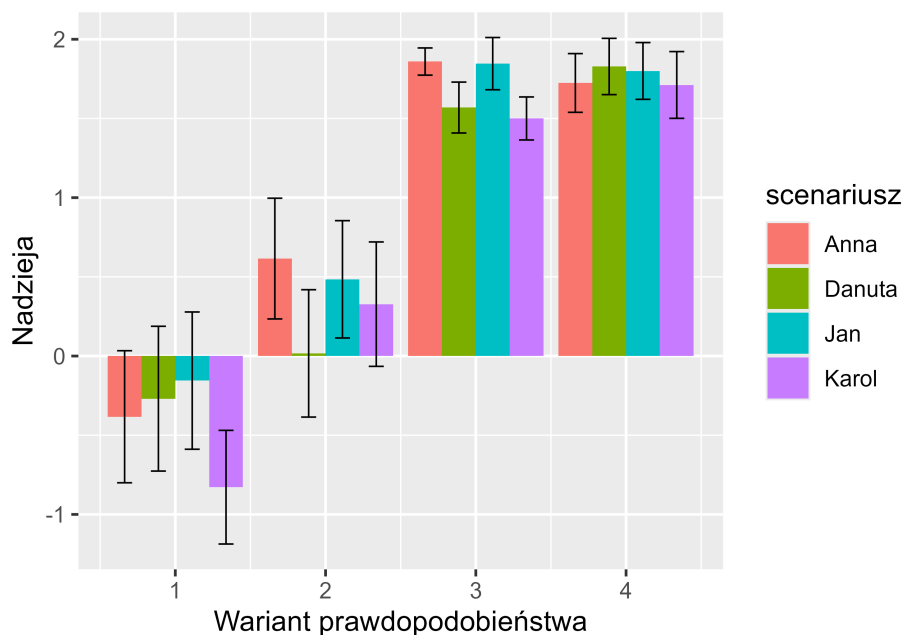
Uczestnicy oprócz szacunku prawdopodobieństwa z perspektywy bohatera podawali również szacunek prawdopodobieństwa we własnej ocenie. Wyniki testu Wilcozona dla par obserwacji zależnych wykazały istotne statystycznie różnice dla wszystkich wariantów prawdopodobieństwa w scenariuszu „Anna” oraz dla niektórych wariantów w pozostałych scenariuszach. Najwięcej istotnych statystycznie różnic ujawniono w wariancie 4, gdzie uczestnicy średnio szacowali prawdopodobieństwo niżej we własnej ocenie niż z perspektywy bohatera, ponieważ prawdopodobnie uznawali, że ludzie zazwyczaj przeszacowują prawdopodobieństwo zdarzeń, których pragną (myślą życzeniowo).

Uzyskane wyniki wskazują, że zmienna niezależna stosunkowo dobrze modeluje szacunek prawdopodobieństwa i może zostać wykorzystana w dalszych analizach. Będę w nich brała pod uwagę tylko szacunek prawdopodobieństwa oceniany z perspektywy bohatera, ponieważ zgodnie z ustaleniami teoretycznymi to on ma być składnikiem nadziei.

3.5.2. PRZYPISYWANIE NADZIEI A PRAWDOPODOBIEŃSTWO JEJ PRZEDMIOTU

Średni stopień zgody na przypisanie nadziei wzrastał wraz z rosnącym prawdopodobieństwem w kolejnych wariantach prawdopodobieństwa, ale dla wariantu 3 i 4

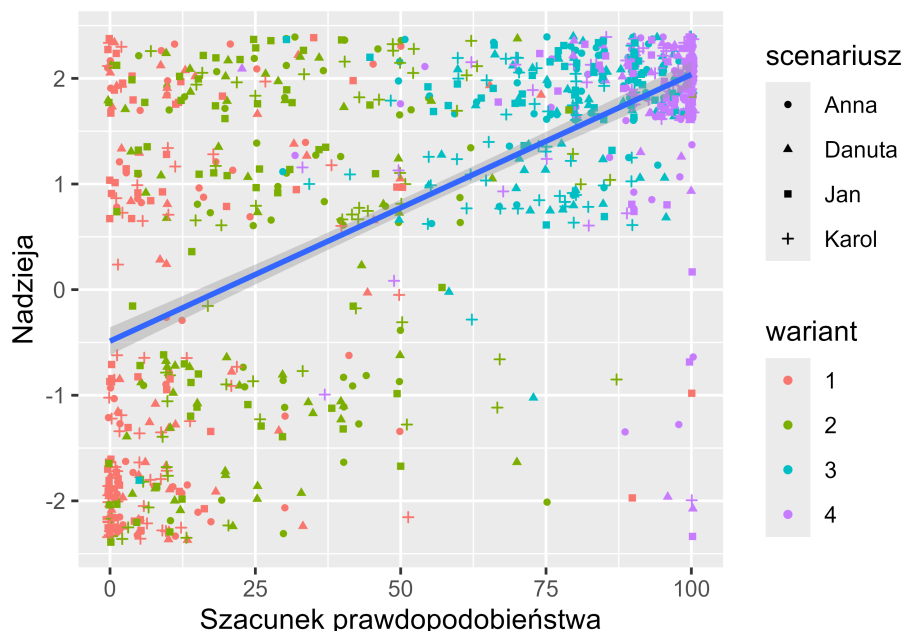
był na podobnym poziomie (por. Rysunek 2). Tylko dla wariantu 1 średni wynik jest poniżej środka skali ($M = -0,42$, $SD = 1,63$), dla wariantu 2 lekko powyżej środka skali ($M = 0,35$, $SD = 1,52$), dla wariantu 3 i 4 blisko najwyższej wartości (odpowiednio $M = 1,69$, $SD = 0,56$ oraz $M = 1,77$, $SD = 0,73$). Jednoczynnikowa analiza wariancji wykazała istotną różnicę między średnim stopniem zgody na przypisanie nadziei w zależności od wariantu prawdopodobieństwa (bez podziału na wariant scenariusza), $F(3, 932) = 184,2$, $p < 0,001$, $\eta^2 = 0,372$. Test post-hoc Tukeya dla porównań wielokrotnych wykazał, że tylko para średnich dla wariantu 3 i 4 nie różni się istotnie ($p = 0,900$), dla pozostałych par różnice są istotne statystycznie ($p < 0,0001$). Wartości odchylenia standardowego dla wariantów 1 i 2 są wysokie, co wskazuje na duże zróżnicowanie odpowiedzi.



Rysunek 2. Średni stopień zgody na przypisanie nadziei w zależności od wariantu prawdopodobieństwa z podziałem na wariant scenariusza, z 95% przedziałami ufności

Współczynnik korelacji Pearsona stopnia zgody na przypisanie nadziei i szacunku prawdopodobieństwa wyniósł $r(934) = 0,63$, $p < 0,001$, co oznacza umiarkowaną dodatnią korelację (por. Rysunek 3). Uczestnicy zazwyczaj tym chętniej

przypisywali nadzieję, im wyżej oceniali szacunek prawdopodobieństwa z perspektywy bohatera. Punkt przecięcia linii regresji z osią y sytuuje się między wartościami -1 a 0 , co oznacza, że przy bardzo niskim szacunku prawdopodobieństwa uczestnicy raczej nie przypisywali nadziei, ale część decydowała się ją przypisać.

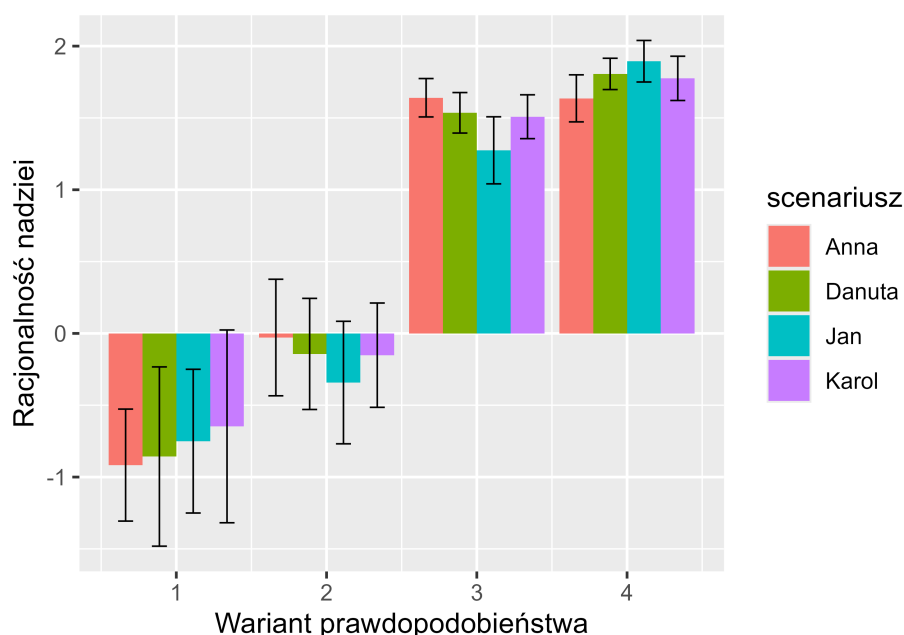


Rysunek 3. Korelacja stopnia zgody na przypisanie nadziei i szacunku prawdopodobieństwa z perspektywy bohatera (punktami zaznaczono pojedyncze obserwacje z podziałem na wariant scenariusza i wariant prawdopodobieństwa)

3.5.3. NADZIEJA RACJONALNA²⁷

Średni stopień zgody na przypisanie nadziei racjonalnej wzrastał wraz z rosnącym prawdopodobieństwem w kolejnych wariantach prawdopodobieństwa (por.

²⁷Przy interpretacji wyników dotyczących przypisania nadziei racjonalnej należy pamiętać, że pytanie o racjonalność było warunkowe – pojawiało się tylko po uprzednim przypisaniu nadziei. Z kolei przypisanie nadziei następowało znacząco rzadziej w wariantach prawdopodobieństwa 1 i 2 (co ilustruje Rysunek 2).



Rysunek 4. Średni stopień zgody na przypisanie nadziei racjonalnej w zależności od wariantu prawdopodobieństwa z podziałem na wariant scenariusza, z 95% przedziałami ufności

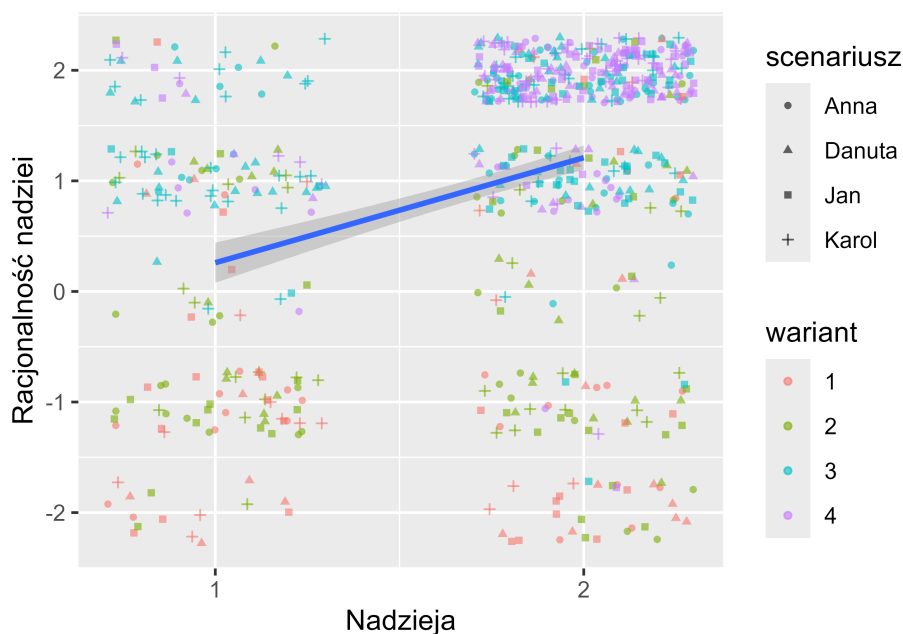
Rysunek 4). Dla wariantu 1 i 2 wyniki są poniżej środka skali (odpowiednio $M = -0,8$, $SD = 1,28$ oraz $M = -0,17$, $SD = 1,18$). Dla wariantu 3 i 4 wyniki sytuują się blisko najwyższej wartości (odpowiednio $M = 1,5$, $SD = 0,65$ oraz $M = 1,78$, $SD = 0,55$). Jednoczynnikowa analiza wariancji wykazała istotną różnicę między średnim stopniem zgody na przypisanie nadziei racjonalnej w zależności od wariantu prawdopodobieństwa (bez podziału na wariant scenariusza), $F(3, 673) = 28,96$, $p < 0,001$, $\eta^2 = 0,114$. Test post-hoc Tukeya dla porównań wielokrotnych wykazał, że tylko para średnich dla wariantu 1 i 2 nie różni się istotnie ($p = 0,680$), dla pozostałych par są istotne różnice ($p < 0,0001$). Nadzieja jest oceniana jako raczej nieracjonalna, gdy spełnienie przedmiotu nadziei jest bardziej nieprawdopodobne niż prawdopodobne oraz jako zdecydowanie racjonalna, gdy spełnienie przedmiotu nadziei jest bardziej prawdopodobne niż nieprawdopodobne. Przy tym wydaje się, że w tym drugim przypadku racjonalność jest oceniana bardzo wysoko niezależnie od uszczegółowionego prawdopodobieństwa. Ponadto wyso-

kie wartości odchylenia standardowego w wariancie 1 i 2 pokazują, że średnia może nie oddawać najczęściej wskazywanych wartości (por. Rysunek 5).



Rysunek 5. Korelacja stopnia zgody na przypisanie nadziei racjonalnej i szacunku prawdopodobieństwa z perspektywy bohatera (punktami zaznaczono pojedyncze obserwacje z podziałem na wariant scenariusza i wariant prawdopodobieństwa)

Współczynnik korelacji Pearsona stopnia zgody na przypisanie nadziei racjonalnej i szacunku prawdopodobieństwa wyniósł $r(675) = 0,74$, $p < 0,001$, co oznacza silną korelację dodatnią (por. Rysunek 5). Im wyżej uczestnicy oceniali prawdopodobieństwo spełnienia przedmiotu nadziei, tym chętniej przypisywali nadzieję racjonalną. Z kolei współczynnik korelacji Pearsona stopnia zgody na przypisanie nadziei racjonalnej i nadziei w ogóle wyniósł $r(675) = 0,32$, $p < 0,001$, co oznacza słabą korelację dodatnią (por. Rysunek 6). Uczestnicy byli nieznacznie bardziej skłonni przypisywać nadzieję racjonalną, gdy byli bardziej przekonani do przypisania nadziei w ogóle. Analiza wariancji dla wariantu prawdopodobieństwa 1 nie wykazała istotnych statystycznie różnic między scenariuszami, a więc przedmiot nadziei nie wpływał na ocenę racjonalności.

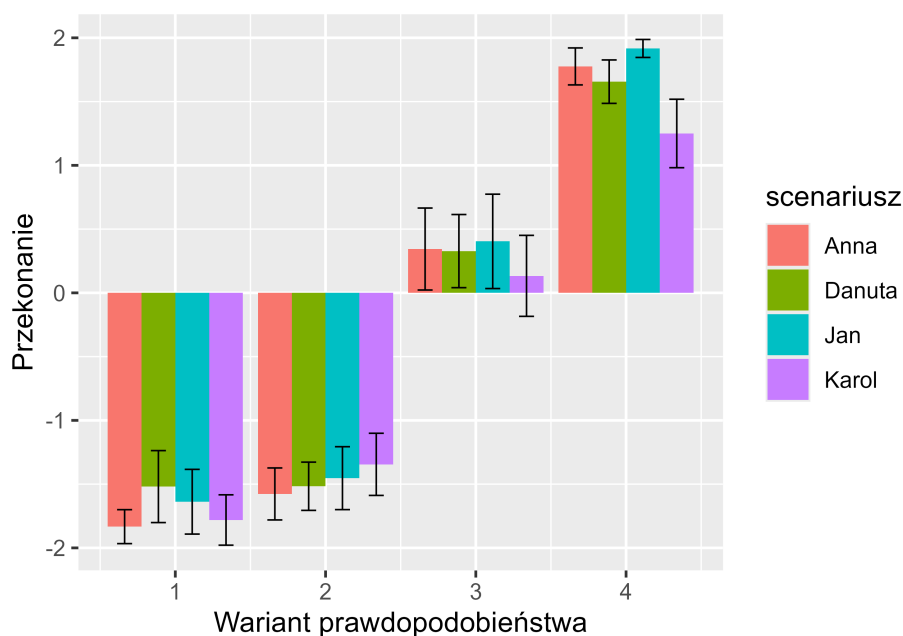


Rysunek 6. Korelacja stopnia zgody na przypisanie nadziei i stopnia zgody na przypisanie nadziei racjonalnej (punktami zaznaczono pojedyncze obserwacje z podziałem na wariant scenariusza i wariant prawdopodobieństwa)

3.5.4. NADZIEJA A PRZEKONANIE I SPODZIEWANIE SIĘ

Stopień zgody na przypisanie przekonania wzrastał wraz z rosnącym prawdopodobieństwem w kolejnych wariantach prawdopodobieństwa (por. Rysunek 7). Dla wariantu 1 i 2 wyniki są znacznie poniżej środka skali (odpowiednio $M = -1,7$, $SD = 0,86$ oraz $M = -1,47$, $SD = 0,87$). Dla wariantu 3 i 4 wyniki są powyżej środka skali (odpowiednio $M = 0,30$, $SD = 1,26$ oraz $M = 1,66$, $SD = 0,71$). Jednoczynnikowa analiza wariancji wykazała istotną różnicę między średnim stopniem zgody na przypisanie przekonania w zależności od wariantu prawdopodobieństwa (bez podziału na wariant scenariusza), $F(3, 932) = 656,8$, $p < 0,001$, $\eta^2 = 0,679$. Test post-hoc Tukeya dla porównań wielokrotnych wykazał, że tylko para średnich dla wariantu 1 i 2 nie różni się istotnie ($p = 0,042$), dla pozostałych par są istotne różnice ($p < 0,0001$).

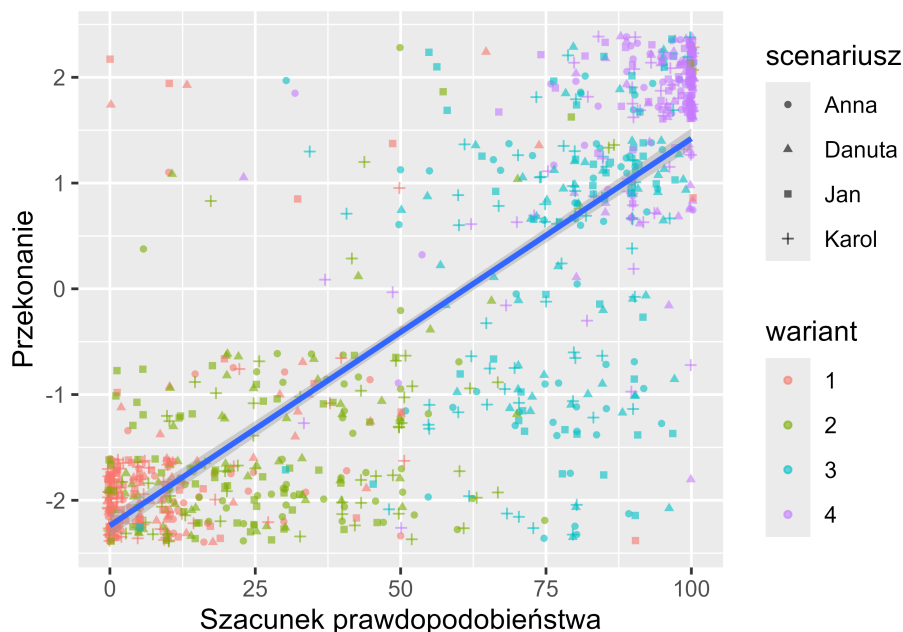
Jeśli spełnienie przedmiotu nadziei było bardziej nieprawdopodobne niż prawdopodobne, uczestnicy z podobnym zdecydowaniem odmawiali przypisania przekonania (warianty 1 i 2). Jeśli jednak spełnienie przedmiotu nadziei było bardziej prawdopodobne niż nieprawdopodobne, uszczegółowione prawdopodobieństwo miało duże znaczenie dla przypisania przekonania.



Rysunek 7. Średni stopień zgody na przypisanie przekonania w zależności od wariantu prawdopodobieństwa z podziałem na wariant scenariusza, z 95% przedziałami ufności

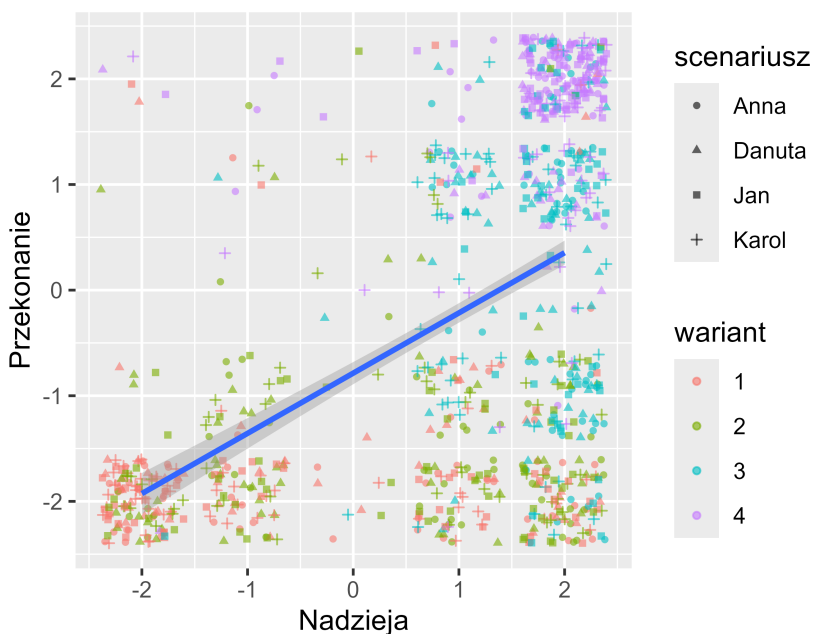
Współczynnik korelacji Pearsona stopnia zgody na przypisanie przekonania i szacunku prawdopodobieństwa wyniósł $r(934) = 0,83$, $p < 0,001$, co oznacza silną korelację dodatnią (por. Rysunek 8): im wyższy szacunek prawdopodobieństwa, tym wyższy stopień zgody na przypisanie przekonania. Z kolei współczynnik korelacji Pearsona stopnia zgody na przypisanie przekonania i stopnia zgody na przypisanie nadziei wyniósł $r(934) = 0,52$, $p < 0,001$, co oznacza umiarkowaną korelację dodatnią (Rysunek 9): im wyższy stopień zgody na przypisanie nadziei, tym wyższy stopień zgody na przypisanie przekonania. Przy niskim stopniu zgody na przypisanie nadziei uczestnicy w przeważającej większości i z dużym zdecydowa-

niem nie przypisywali przekonania, podczas gdy przy wysokim stopniu zgody na przypisanie nadziei stosunkowo dużo uczestników przypisywało zarówno wysoki, jak i niski stopień przekonania.



Rysunek 8. Korelacja stopnia zgody na przypisanie przekonania i szacunku prawdopodobieństwa z perspektywy bohatera (punktami zaznaczono pojedyncze obserwacje z podziałem na wariant scenariusza i wariant prawdopodobieństwa)

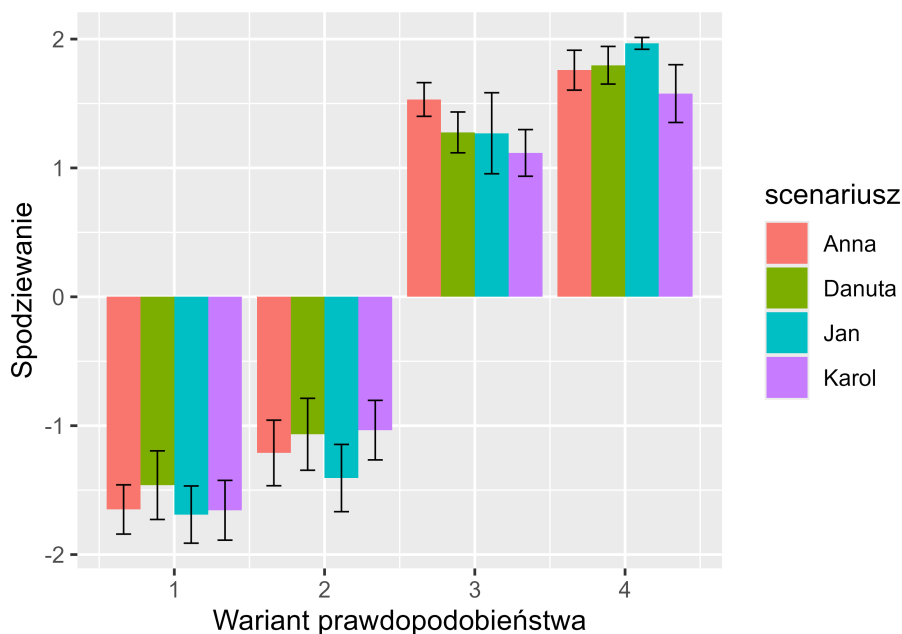
Średni stopień zgody na przypisanie spodziewania się wzrastał wraz z rosnącym prawdopodobieństwem w kolejnych wariantach prawdopodobieństwa (Rysunek 10). Dla wariantu 1 i 2 wyniki są poniżej środka skali (odpowiednio $M = -1,62$, $SD = 0,87$ oraz $M = -1,18$, $SD = 1,01$). Dla wariantu 3 i 4 wyniki są powyżej środka skali (odpowiednio $M = 1,30$, $SD = 0,78$ oraz $M = 1,78$, $SD = 0,60$). Jednoczynnikowa analiza wariancji wykazała istotną statystycznie różnicę między średnim stopniem zgody na przypisanie spodziewania się w zależności od wariantu prawdopodobieństwa (bez podziału na wariant scenariusza), $F(3, 932) = 993,7$, $p < 0,001$, $\eta^2 = 0,762$. Test post-hoc Tukeya dla porównań wielokrotnych wykazał istotne różnice dla wszystkich par średnich ($p < 0,0001$).



Rysunek 9. Korelacja stopnia zgody na przypisanie przekonania i stopnia zgody na przypisanie nadziei (punktami zaznaczono pojedyncze obserwacje z podziałem na wariant scenariusza i wariant prawdopodobieństwa)

Spodziewanie się nie było przypisywane przy spełnieniu przedmiotu nadziei bardziej nieprawdopodobnym niż prawdopodobnym oraz było przypisywane przy spełnieniu przedmiotu nadziei bardziej prawdopodobnym niż nieprawdopodobnym. Różnica w średnich między wariantami 1 i 2 oraz 3 i 4 była mała, a między 2 i 3 – duża. Wydaje się, że spodziewanie nie wymaga bardzo wysokiego prawdopodobieństwa, ale drastycznie spada stopień jego przypisania, gdy przedmiot nadziei jest mniej prawdopodobny niż nieprawdopodobny.

Współczynnik korelacji stopnia zgody na przypisanie spodziewania i szacunku prawdopodobieństwa wyniósł $r(934) = 0,90$, $p < 0,001$, co oznacza bardzo silną korelację dodatnią (por. Rysunek 11): im wyższy szacunek prawdopodobieństwa, tym wyższy stopień zgody na przypisanie spodziewania. Z kolei współczynnik korelacji stopnia zgody na przypisanie spodziewania i przypisanie nadziei wyniósł $r(934) = 0,61$, $p < 0,001$, co oznacza umiarkowaną korelację dodatnią (Rysunek 12): im wyższy stopień zgody na przypisanie nadziei, tym wyższy stopień zgody



Rysunek 10. Średni stopień zgody na przypisanie spodziewania w zależności od wariantu prawdopodobieństwa z podziałem na wariant scenariusza, z 95% przedziałami ufności

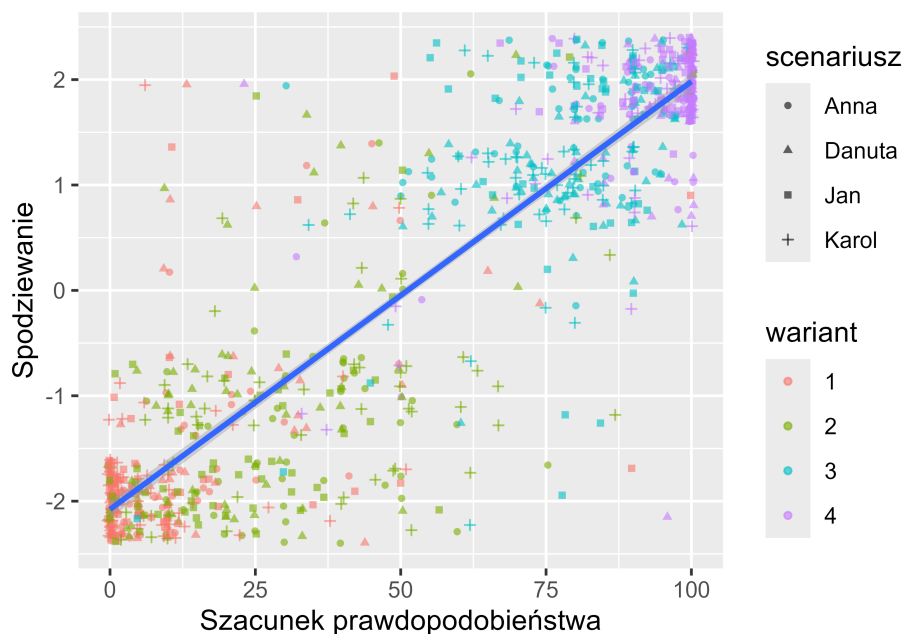
na przypisanie spodziewania. Przy niskim stopniu zgody na przypisanie nadziei uczestnicy w przeważającej większości i z dużym zdecydowaniem nie przypisywali spodziewania, podczas gdy przy wysokim stopniu zgody na przypisanie nadziei stosunkowo dużo uczestników przypisywało zarówno wysoki, jak i niski stopień spodziewania (choć więcej było tych pierwszych).

3.6. INTERPRETACJA WYNIKÓW I DYSKUSJA

Wyniki eksperymentu tylko częściowo potwierdziły hipotezy. Przedstawię ich omówienie i interpretację kolejno dla każdej z hipotez.

3.6.1. HIPOTEZA 1

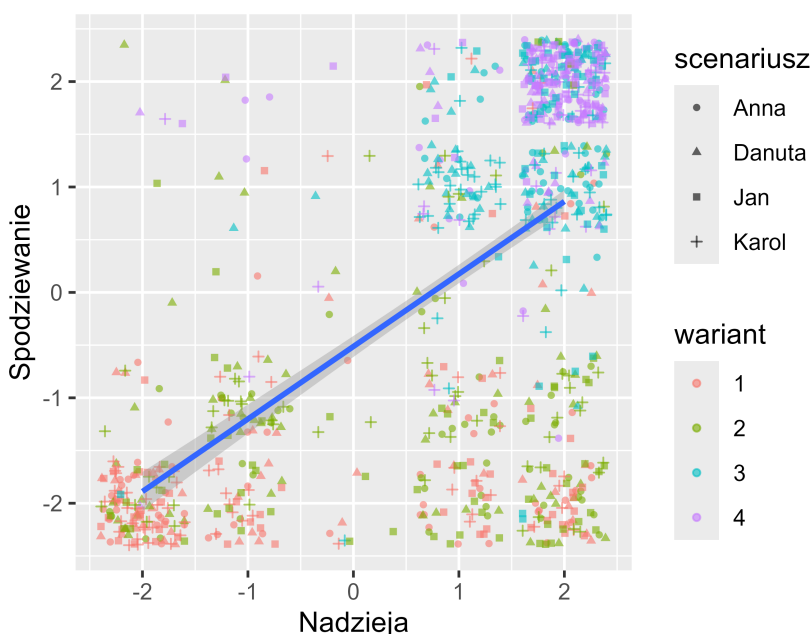
Wyniki badania częściowo potwierdziły hipotezę H1. Zgodnie z przewidywaniami, uczestnicy nie byli skłonni przypisywać nadziei w wariancie 1 prawdopodobień-



Rysunek 11. Korelacja stopnia zgody na przypisanie spodziewania i szacunku prawdopodobieństwa z perspektywy bohatera (punktami zaznaczono pojedyncze obserwacje z podziałem na wariant scenariusza i wariant prawdopodobieństwa)

stwa (pewność, że nie-*p*). Wbrew przewidywaniom uczestnicy bardzo chętnie i niemal jednomyślnie przypisywali jednak nadzieję przy wariancie 4 (pewność, że *p*). Uzyskane wyniki wskazują, że pewność nie wyklucza nadziei, a wręcz przeciwnie, jest stanem epistemicznym, który zdecydowanie sprzyja przypisaniu nadziei. Ponadto przypisanie nadziei koreluje liniowo z szacunkiem prawdopodobieństwa. Tym samym nie potwierdziło się przewidywanie, że dla szerokiego spektrum prawdopodobieństwa przypisanie nadziei będzie pozostawało na stałym poziomie. Okazało się również, że nadzieja jest przypisywana niemal tylko przy przedmiocie nadziei bardziej prawdopodobnym niż nieprawdopodobnym (a stopień pewności nie ma wtedy znaczenia)²⁸. Gdy przedmiot nadziei jest bardziej nieprawdopo-

²⁸Taką hipotezę wysunął Downie dla angielskiego wyrażenia *hopeful that*, nazywając ten warunek *positive probability* (por. część 1.2.). Wydaje się jednak, że nie jest to najbliższy odpowiednik polskiego wyrażenia „mieć nadzieję, że...” w języku angielskim. Warto byłoby przeprowadzić badanie w języku angielskim, w którym dodatkową zmienną niezależną byłby typ wyrażenia określającego nadzieję: *to hope* oraz *to be hopeful*.



Rysunek 12. Korelacja stopnia zgody na przypisanie spodziewania i stopnia zgody na przypisanie nadziei

dobny niż prawdopodobny, nadziei raczej się nie przypisuje lub przypisuje podobnie często, jak nie przypisuje, a stopień pewności bohatera ma znaczenie. O ile uczestnicy byli jednak zgodni w przypisaniu nadziei w wariancie 3 i 4, o tyle wystąpiły stosunkowo duże rozbieżności w wariancie 1 i 2 (co potwierdzają wartości odchylenia standardowego, a także analiza wykresu punktowego).

Możliwe jest, że otrzymane wyniki nie odzwierciedlają odpowiednio myślenia o nadziei w języku polskim z kilku powodów. Po pierwsze, być może niektórzy badani, odpowiadając na pytanie o przypisanie nadziei na skali Likerta, interpretowali poszczególne odpowiedzi jako określenia natężenia samej nadziei, a nie wskaźniki stopnia przekonania co do jej występowania (rozumianego zero-jedynkowo: nadzieja lub jej brak). W badaniu korpusowym wykazałam, że nadzieja bardzo często jest dookreślana przydawkami osłabiającymi i wzmacniającymi, które zazwyczaj odnoszą się do subiektywnego szacunku prawdopodobieństwa; odpowiedziom od -2 do 2 odpowiadałyby przydawki odpowiednio stopniujące „rozmiar” nadziei. Na tak przemianowanej skali Likerta między wariantem 1 i 2

byłaby mała różnica jednej jednostki: odpowiedź (-2) oznaczająca „nie ma żadnej nadziei, że_” a odpowiedź (-1) oznaczająca „nie ma wielkiej nadziei, że_”. Jednak dla tych samych historyjek odpowiedź na pytanie o zgodę na samo przypisanie nadziei powinna różnić się diametralnie. Relacja posiadania nadziei nie różni się w tym rozumieniu zbyt od relacji posiadania fizycznego przedmiotu²⁹.

Obawę o powszechność tej niepoprawnej interpretacji pytania wzmacnia linio-wość korelacji stopnia zgody na przypisanie nadziei i szacunku prawdopodobieństwa, która odpowiadałaby takiemu zrozumieniu pytania, a w szczególności to, że między średnim stopniem zgody na przypisanie nadziei w wariancie prawdopodobieństwa 2 i 3 wystąpiła duża różnica, podczas gdy samo posiadanie nadziei w tych sytuacjach nie powinno podlegać wątpliwości (zgodnie z ustaleniami teoretycznymi oraz wnioskami z analizy korpusowej bardzo często mamy nadzieję na coś, co według nas raczej się zdarzy i równie często na coś, co w naszym mniemaniu raczej się nie zdarzy). Ponadto wysokie zróżnicowanie wyników w wariancie 1 i 2 mogłoby wynikać właśnie z tego, że część uczestników inaczej rozumiała pytanie. Być może jest to bardziej prawdopodobna interpretacja niż taka, że nie ma zgodności między użytkownikami języka naturalnego co do zasadności użycia wyrażenia „mieć nadzieję, że_”, gdy spełnienie przedmiotu nadziei jest stosunkowo nieprawdopodobne³⁰.

Pewnym problemem dla zaproponowanej interpretacji może wydawać się to, że między przypisaniem nadziei w wariancie 3 i 4 nie odnotowano istotnej statystycznie różnicy. Możliwe jednak, że językowe środki, którymi dysponujemy w języku polskim, nie pozwalają na zaznaczenie znaczącej różnicy między „rozmiarem” nadziei w sytuacjach opisanych w wariancie 3 i 4. Na przykład różnica między „dużą” a „ogromną” nadzieją wydaje się zdecydowanie mniejsza niż różnica między nadzieją „dużą” i małą”.

²⁹Przykładowo jeśli ktoś jest posiadaczem zegarka, rozmiar czy wiek tego zegarka nie wpływa w żadnym stopniu na ocenę samego faktu posiadania. Ewentualna niepewność co do przypisania stanu posiadania właścicielowi zegarka przez osobę trzecią wynikałaby na przykład z braku wystarczających przesłanek do stwierdzenia tego faktu, a nie z cech samego przedmiotu.

³⁰Można by również zastanawiać się, czy istota rozbieżności między przyjętymi założeniami teoretycznymi i wynikami empirycznymi nie dotyczy zupełnie innego aspektu zagadnienia niż sam zakres szacunku prawdopodobieństwa. Przykładowo szacunek prawdopodobieństwa oraz pragnienie być może nie są – przynajmniej przez niektórych – uznawane za warunki konieczne i wystarczające dla nadziei (por. koncepcja nadziei jako podstawowego stanu umysłowego, Segal, Textor 2015). Trudno wytłumaczyć, dlaczego ewentualny dodatkowy składnik nadziei czy inny sposób jej rozumienia miałby być wrażliwy na szacunek prawdopodobieństwa. Można by jednak próbować argumentować, że niski szacunek prawdopodobieństwa wymagałby niejako dodatkowego „wsparcia” zaistnienia nadziei, które tylko część uczestników dostrzegała być może w opisywanych sytuacjach.

Kwestią wartą omówienia w kontekście hipotezy H1 jest również modelowanie granicznych punktów na skali prawdopodobieństwa i tego, na ile odpowiadają one granicznym warunkom prawdopodobieństwa z definicji omówionych w pierwszej części artykułu. Odnotowano niewielką liczbę odpowiedzi 0% i 100%³¹, a i w tych odpowiedziach może kryć się odpowiednio ułamek szansy i niepewności (suwak przy odpowiedzi miał skalę punktową, a nie ciągłą, i najmniejszą jednostką był 1 punkt – dlatego też np. odpowiedź 100% mogła odpowiadać pewnemu zaokrągleniu).

Z drugiej strony sam liczbowy szacunek prawdopodobieństwa jest tylko pewnym arbitralnie wybranym wykładnikiem stopnia pewności, który nie jest podstawą teoretycznych analiz nadziei, a który jest jedynie często używanym zoperacjonalizowanym sposobem mówienia o pewności w języku naturalnym (przeniknął on do niego z nauk ścisłych). W definicjach mowa jest raczej o możliwości fizycznej oraz pewności czy wiedzy, których nie da się przełożyć bezpośrednio na wartości procentowe.

W wypadku użytych scenariuszy trudno byłoby również uzyskać czysto logiczną możliwość. Zapewne też ocena tego, czy dana możliwość należy do zbioru fizycznych, czy już czysto logicznych możliwości, jest w dużej mierze subiektywna. Wydaje się, że wariant prawdopodobieństwa 1 nie przekraczał granic możliwości fizycznej, ale spełniał warunki przypisania pewności, że nie-*p*. W wypadku wariantu 4 można twierdzić, że część uczestników nie przypisywała wystarczającej pewności zajścia przedmiotu nadziei (choćaby wskutek usytuowania przedmiotu nadziei w przyszłości). Wydaje się jednak, że pewność została nakreślona dosyć wyraźnie (por. dyskusja nad stopniowalnością pewności w części 2.2.). Niemożliwe było zapewnienie bardziej rygorystycznie zakreślonych granicznych wartości prawdopodobieństwa na przykład przez usytuowanie przedmiotu nadziei w przeszłości czy przez podanie przedmiotu nadziei w formie prawdy koniecznej lub sprzeczności, ponieważ tego typu przedmiot nadziei przynależałby ze swojej natury tylko do jednego wariantu prawdopodobieństwa, co uniemożliwiałoby porównanie wyników. Nie wiadomo również, czy tego typu sądy są przedmiotem jakichkolwiek postaw niedoksastycznych w życiu codziennym.

³¹ Chociaż trzeba też zaznaczyć, że była to liczba niepomijalna. Dla 0% w wariancie 1 to: 12, 11, 17 i 18 odpowiedzi oraz dla 100% w wariancie 4: 25, 36, 9 i 27 odpowiedzi (kolejno dla scenariusza Anna, Danuta, Karol, Jan). Wykres punktowy pokazał, że te grupy odpowiedzi nie różniły się znacząco w kwestii przypisania nadziei od innych, gdzie został pozostawiony pewien margines prawdopodobieństwa.

Podsumowując, należy traktować z pewną dozą ostrożności stwierdzenie, że wykorzystane w badaniu scenariusze poprawnie oddają warunki definicyjne granicznego prawdopodobieństwa nadziei. Możliwe jednak, że użytkownicy języka polskiego nie uznają wzajemnego wykluczania się nadziei i pewności, a wręcz uważają, że jest to kontekst, w którym nadzieję można przypisać bez wahania.

3.6.2. HIPOTEZA 2

Wyniki eksperymentu tylko częściowo potwierdziły hipotezę H2. Korelacja między szacunkiem prawdopodobieństwa a racjonalnością nadziei okazała się liniowa, im wyższe prawdopodobieństwo, tym wyższy stopień zgody na przypisanie racjonalnej nadziei. Przy tym średni stopień zgody na przypisanie nadziei racjonalnej w wariancie 1 był poniżej 0, a średnie różniły się istotnie dla wariantu 1 wobec pozostałych wariantów. Jednak wbrew przewidywaniom średni stopień zgody na przypisanie nadziei racjonalnej był poniżej 0 również w wariancie 2. Wydaje się, że nadzieja nie jest zupełnie wyłączona z ogólnych zasad przypisywania racjonalności – niskie prawdopodobieństwo zdarzenia koreluje z przypisywaniem nieracjonalności. W tym kontekście nadzieja wydaje się zbliżona do strachu czy spodziewania³², które przy niskim prawdopodobieństwie wydają się niekontrolowersyjnie nieracjonalne. Jednocześnie należy zauważyć, że średni stopień zgody na przypisanie racjonalnej nadziei nawet w wariancie 1 sytuował się lekko powyżej -1. Analiza wykresu punktowego szacunku prawdopodobieństwa i przypisania racjonalnej nadziei wskazuje, że nawet przy skrajnie niskim prawdopodobieństwie są osoby, które oceniają nadzieję jako racjonalną. Scenariusz (rozumiany tu jako wyznacznik przedmiotu nadziei) zgodnie z przewidywaniami nie miał wpływu na ocenę racjonalności przy bardzo niskim prawdopodobieństwie (wariant 1). Możliwe jednak, że historyjki były zbyt mało rozbudowane, by uczestnicy uwzględnili warunek pragmatyczny, w szczególności nie były opisane wprost na przykład korzyści płynące z nadziei dla chorującej Danuty.

³²Pomysł ten wydaje się uzasadniony również tym, że w wariancie 2 stopień zgody na przypisanie spodziewania był niski, a na przypisanie nadziei bliski zera. Oznaczałoby to, że nadzieja, której składnikiem jest spodziewanie, jest racjonalna, a nadzieja bez spodziewania – raczej nieracjonalna.

3.6.3. HIPOTEZA 3

Hipoteza H3 została tylko częściowo potwierdzona. Stopień zgody na przypisanie nadziei był istotnie wyższy przy umiarkowanym stopniu zgody na przypisanie przekonania i spodziewania niż przy zdecydowanej niezgodzie, ale nie przy zdecydowanej zgodzie na przypisanie przekonania i spodziewania. Korelacje między spodziewaniem a nadzieją i przekonaniem a nadzieją okazały się liniowe. Przekonanie i spodziewanie (zgodnie z oczekiwaniami) korelowało silnie dodatnio z szacunkiem prawdopodobieństwa, dlatego otrzymany wynik został w dużej mierze wyjaśniony już przy dyskusji weryfikacji hipotezy H1.

Spodziewanie silniej niż przekonanie korelowało liniowo z szacunkiem prawdopodobieństwa. Spodziewanie wydaje się podlegać stopniowaniu bardziej niż przekonanie, przy czym przy przypisaniu spodziewania daje się zauważyć duża różnica między wariantami 2 i 3, znacznie większa niż między 1 i 2 oraz 3 i 4. Wydaje się, że granica oddzielająca to, co „bardziej nieprawdopodobne niż prawdopodobne” od tego, co „bardziej prawdopodobne niż nieprawdopodobne”, decyduje o zdecydowanej zgodzie lub jej braku na przypisanie spodziewania. Spodziewanie wydaje się bliższe zakwalifikowania jako składnik nadziei niż przekonanie, w szczególności wysoki stopień zgody na przypisanie nadziei silnie koreluje z wysokim stopniem zgody na przypisanie spodziewania. W wypadku, gdy stopień zgody na przypisanie spodziewania jest bardzo niski, stopień zgody na przypisanie nadziei nie jest jednoznacznie niski. Oznaczałoby to, że spodziewanie się jest częstym, ale być może niekoniecznym korelatem nadziei.

PODSUMOWANIE

W artykule omówiłam teoretyczne ustalenia w kwestii struktury semantycznej nadziei, z których wynika, że składnikiem nadziei jest subiektywny szacunek prawdopodobieństwa, na który nałożone są pewne warunki. Badanie korpusowe potwierdziło większość z ustaleń teoretycznych, ale pokazało też, że część użytkowników języka polskiego być może nie uznaje wzajemnego wykluczania pewności i nadziei. W badaniu eksperymentalnym uczestnicy byli skłonni przypisywać nadzieję, gdy spełnienie przedmiotu nadziei wydawało się pewne, ale nie gdy jego niespełnienie wydawało się pewne. Stopień zgody na przypisanie nadziei korelował dodatnio z szacunkiem prawdopodobieństwa, przy czym nie było różnicy w przypisaniu nadziei w wypadku, gdy jej przedmiot był oceniany jako bardzo

prawdopodobny i pewny. Wydaje się, że można powiedzieć, że użytkownicy języka polskiego podchodzą do kwestii prawdopodobieństwa nadziei w sposób zbliżony do oceny przypisywania spodziewania. Wskazane byłoby przeprowadzić badanie, w którym jeszcze silniej zostałyby podkreślona pewność zajścia przedmiotu nadziei, a pytanie o przypisanie nadziei zostałoby sformułowane w sposób wykluczający alternatywną interpretację. Uzyskane wyniki pozwalają jednak na dość silne przypuszczenie, że użytkownicy języka polskiego nie uznają wykluczania się nadziei i pewności. Warto byłoby przeprowadzić podobne badanie na użytkownikach innych języków, by porównać intuicje międzyjęzykowe w tej kwestii.

BIBLIOGRAFIA

- Bańko M. (2009), *Pewność w procentach*, <https://sjp.pwn.pl/poradnia/haslo/pewnosc-w-procentach;10566.html>, data dostępu: 29.03.2024.
- Benton M. (2019), *Epistemological Aspects of Hope*, [w:] *The Moral Psychology of Hope*, C. Blöser, T. Stahl (red.), Lanham: Rowman & Littlefield, 135–151.
- Blöser C., Stahl T. (2022), *Hope*, [w:] *The Stanford Encyclopedia of Philosophy*, E. N. Zalta (red.), Summer 2022 Edition, <https://plato.stanford.edu/archives/sum2022/entries/hope/>.
- Bruininks P., Malle B. F. (2005), *Distinguishing Hope from Optimism and Related Affective States*, „Motivation and Emotion” 29(4), 324–352. <https://doi.org/10.1007/s11031-006-9010-4>
- Bugajska A. (2024), *Hoping Beyond the Human: A Philosophy of Hope in the Digital Age*, „Forum Philosophicum” 29(2), 351–369. <https://doi.org/https://doi.org/10.35765/forphil.2024.2902.07>
- Danielewiczowa M. (2002), *Wiedza i niewiedza. Studium polskich czasowników epistemicznych*, Warszawa: EKODRUK.
- Danielewiczowa M. (2021), *Aspekt tematyczny w informacyjnej strukturze wypowiedzi. Rozszerzanie i integracja wiedzy*, Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego. <https://doi.org/10.31338/uw.9788323550198>
- Day J. P. (1969), *Hope*, „American Philosophical Quarterly” 6(2), 89–102.
- Downie R. S. (1963), *Hope*, „Philosophy and Phenomenological Research” 24(2), 248–251. <https://doi.org/10.2307/2104466>
- Feldman R., Conee E. (1985), *Evidentialism*, „Philosophical Studies” 48(1), 15–34. <https://doi.org/10.1007/BF00372404>
- Filek J. (2023), *O nadziei. Historyczne i analityczne wprowadzenie do fenomenologii nadziei*, Kraków: MANDO.
- Gordon R. M. (1969), *Emotions and Knowledge*, „The Journal of Philosophy” 66(13), 408–413. <https://doi.org/10.2307/2024422>

- Gosselin L. (2015), *Sémantisme modal du verbe recteur et choix du mode de la complétive*, „Lexique” 22, 223–246.
- Karzarnowicz J. (2002), *Wiara i nadzieja oczami językoznawcy*, [w:] *Słowo z perspektywy językoznawcy i tłumacza*, A. Pstyga, K. Szczęśniak (red.), Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, 202–209.
- Lakoff G., Johnson M. (1980), *Metaphors We Live By*, Chicago–London: University of Chicago Press.
- Łukasiewicz E. (2021), *Why Hope Cannot Be an Intellectual Virtue: Rationality of Hope Considered from an Analytic Perspective*, „Roczniki Filozoficzne” 69(2), 5–37. <https://doi.org/10.18290/rf21692-1>
- Magner E. (2005), *Koniunkcja w ekstensjonalnej logice, a spójnik międzyzdaniowy „i” w języku naturalnym*, „Studia Philosophiae Christianae” 41(1), 101–114.
- Martinek S. (2019), *LIGHT and DARK: Oppositional Metaphor as the Interaction of Cognitive Mechanisms*, „Jezikoslovje” 20(2), 279–302. <https://doi.org/10.29162/jez.2019.10>
- Mieszkowska K. (2018), „Internal State Lexicon of Bilingual and Monolingual Pre- and Early School Children”, rozprawa doktorska, Uniwersytet Warszawski, <https://repozytorium.uw.edu.pl/server/api/core/bitstreams/c7382227-961e-4335-8154-0f79fb4eb44e/content>
- Rychlý P. (2008), „A Lexicographer-Friendly Association Score”, *RASLAN 2008*, P. Sojka, A. Horák (red.), Brno: Masaryk University, 6–9.
- Segal G., Textor M. (2015), *Hope as a Primitive Mental State*, „Ratio” 28(2), 207–222. <https://doi.org/10.1111/rati.12088>
- Wierzbicka A. (1969), *Dociekania semantyczne*, Warszawa: Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk.
- „Pewność” (1999a), [w:] *Wielki słownik języka polskiego PAN*, P. Źmigrodzki (red.), data dostępu: 29.03.2024, <https://wsjp.pl/haslo/podglad/24435/pewnosc/4114383/przekonanie-o-czymys>
- „Przypuszczać” (1999b), [w:] *Wielki słownik języka polskiego PAN*, P. Źmigrodzki (red.), data dostępu: 13.02.2024, <https://wsjp.pl/haslo/podglad/24435/pewnosc/4114383/przekonanie-o-czymys>

ZAŁĄCZNIK 1: TREŚĆ HISTORYJEK WYKORZYSTANYCH W ANKIECIE WRAZ Z PYTANIAMI

ANNA

PEWNE NIE-P

Anna jest studentką i pisze za chwilę egzamin. Bardzo chciałaby zdać ten egzamin, bo zamierza się wkrótce obronić.

Niestety nie zdążyła się do niego ani trochę nauczyć. Nie umiała rozwiązać żadnych zadań na ćwiczeniach, a wie, że właśnie tego typu zadania były na egzaminie w poprzednich latach i że takie też będą w tym roku. Jest pewna, że nie zda.

RACZEJ P NIŻ NIE-P

Anna jest studentką i pisze za chwilę egzamin. Bardzo chciałaby zdać ten egzamin, bo zamierza się wkrótce obronić.

Uczyła się sporo do tego egzaminu – zrobiła większość arkuszy z poprzednich lat i uważa, że opanowała większość wymaganego materiału. Może zdarzyć się, że w tym roku zadania okażą się wyjątkowo trudne, jednak Annie wydaje się, że zda.

PEWNE

Anna jest studentką i pisze za chwilę egzamin. Bardzo chciałaby zdać ten egzamin, bo zamierza się wkrótce obronić.

Bardzo długo się do niego uczyła. Zrobiła wszystkie arkusze z poprzednich lat i uważa, że opanowała wymagany materiał. Wie, że na egzaminie nie pojawi się żaden inny typ zadania oprócz tych, które przerobiła. Jest pewna, że zda.

RACZEJ NIE-P NIŻ P

Anna jest studentką i pisze za chwilę egzamin. Bardzo chciałaby zdać ten egzamin, bo zamierza się wkrótce obronić.

Uczyła się trochę do tego egzaminu – zrobiła niektóre arkusze z poprzednich lat, ale uważa, że nie opanowała większości wymaganego materiału. Może zdarzyć się, że w tym roku zadania okażą się wyjątkowo łatwe, jednak Annie wydaje się, że nie zda.

Kim jest Anna?

– studentką – wykładowczynią

Czy zgadzasz się, że Anna ma nadzieję, że zda egzamin?

zdecydowanie się nie zgadzam – raczej się nie zgadzam – nie mam zdania – raczej się zgadzam – zdecydowanie się zgadzam

Czy zgadzasz się, że Anna jest przekonana, że zda egzamin?

zdecydowanie się nie zgadzam – raczej się nie zgadzam – nie mam zdania – raczej się zgadzam – zdecydowanie się zgadzam

Czy zgadzasz się, że Anna spodziewa się, że zda egzamin?

zdecydowanie się nie zgadzam – raczej się nie zgadzam – nie mam zdania – raczej się zgadzam – zdecydowanie się zgadzam

Czy zgadzasz się, że Anna jest racjonalna w swoich oczekiwaniach, że zda egzamin?

zdecydowanie się nie zgadzam – raczej się nie zgadzam – nie mam zdania – raczej się zgadzam – zdecydowanie się zgadzam

Jak na tle podanych informacji oceniasz prawdopodobieństwo tego, że Anna zda egzamin?

0% _____ 100%

Jak według Ciebie Anna ocenia prawdopodobieństwo tego, że zda egzamin?

0% _____ 100%

DANUTA

PEWNE NIE-P

Danuta właśnie odebrała wyniki badań i dowiedziała się, że jest chora. Bardzo chciałaby wyzdrowieć, bo jest młoda i ma wiele planów na przyszłość.

Lekarze twierdzą, że choroba Danuty jest nieuleczalna – żadnego z pacjentów z tą chorobą nie udało się do tej pory wyleczyć. Danuta jest pewna, że nie wyzdrowieje.

RACZEJ P NIŻ NIE-P

Danuta właśnie odebrała wyniki badań i dowiedziała się, że jest chora. Bardzo chciałaby wyzdrowieć, bo jest młoda i ma wiele planów na przyszłość.

Lekarze dają Danucie dobre rokowania – większość pacjentów z tą chorobą udało się do tej pory wyleczyć, jedynie na pojedynczych pacjentów nie zadziałały leki. Danucie wydaje się, że wyzdrowieje.

PEWNE

Danuta właśnie odebrała wyniki badań i dowiedziała się, że jest chora. Bardzo chciałaby wyzdrowieć, bo jest młoda i ma wiele planów na przyszłość.

Lekarze twierdzą, że choroba Danuty jest w pełni uleczalna – wszystkich pacjentów z tą chorobą udało się do tej pory wyleczyć. Danuta jest pewna, że wyzdrowieje.

RACZEJ NIE-P NIŻ P

Danuta właśnie odebrała wyniki badań i dowiedziała się, że jest chora. Bardzo chciałaby wyzdrowieć, bo jest młoda i ma wiele planów na przyszłość.

Lekarze dają Danucie złe rokowania – większości pacjentów z tą chorobą nie udało się do tej pory wyleczyć, jedynie na pojedynczych pacjentów zadziałały leki. Danucie wydaje się, że nie wyzdrowieje.

Kim jest Danuta?

– lekarką – pacjentką

Czy zgadzasz się, że Danuta ma nadzieję, że wyzdrowieje?

zdecydowanie się nie zgadzam – raczej się nie zgadzam – nie mam zdania – raczej się zgadzam – zdecydowanie się zgadzam

Czy zgadzasz się, że Danuta jest przekonana, że wyzdrowieje?

zdecydowanie się nie zgadzam – raczej się nie zgadzam – nie mam zdania – raczej się zgadzam – zdecydowanie się zgadzam

Czy zgadzasz się, że Danuta spodziewa się, że wyzdrowieje?

zdecydowanie się nie zgadzam – raczej się nie zgadzam – nie mam zdania – raczej się zgadzam – zdecydowanie się zgadzam

Czy zgadzasz się, że Danuta jest racjonalna w swoich oczekiwaniach, że wyzdrowieje?

zdecydowanie się nie zgadzam – raczej się nie zgadzam – nie mam zdania – raczej się zgadzam – zdecydowanie się zgadzam

Jak na tle podanych informacji oceniasz prawdopodobieństwo tego, że Danuta wyzdrowieje?

0% _____ 100%

Jak według Ciebie Danuta ocenia prawdopodobieństwo tego, że wyzdrowieje?

0% _____ 100%

KAROL

PEWNE NIE-P

Karol jest na wakacjach w Zakopanem i zastanawia się nad planami na jutrzejszy ostatni dzień urlopu. Jest doświadczonym turystą. Bardzo chciałby zdobyć Kościelec, bo podoba mu się jego strzelista sylwetka. Na pewno nie będzie jednak ryzykował wspinaczki w deszczu. Wszystkie znane Karolowi źródła prognozy pogody przewidują na jutro deszcz przez cały dzień z prawdopodobieństwem 100% i Karol jest pewny, że będzie padało.

RACZEJ P NIŻ NIE-P

Karol jest na wakacjach w Zakopanem i zastanawia się nad planami na jutrzejszy ostatni dzień urlopu. Jest doświadczonym turystą. Bardzo chciałby zdobyć Kościelec, bo podoba mu się jego strzelista sylwetka. Na pewno nie będzie jednak ryzykował wspinaczki w deszczu.

Większość znanych Karolowi źródeł prognozy pogody przewiduje na jutro słoneczną bezchmurną pogodę i Karolowi wydaje się, że nie będzie padało, ale pogoda w Tatrach bywa kapryśna.

PEWNE

Karol jest na wakacjach w Zakopanem i zastanawia się nad planami na jutrzejszy ostatni dzień urlopu. Jest doświadczonym turystą. Bardzo chciałby zdobyć Kościelec, bo podoba mu się jego strzelista sylwetka. Na pewno nie będzie jednak ryzykował wspinaczki w deszczu. Wszystkie znane Karolowi źródła prognozy pogody przewidują na jutro słoneczną bezchmurną pogodę przez cały dzień z prawdopodobieństwem 100% i Karol jest pewny, że nie będzie padało.

RACZEJ NIE-P NIŻ P

Karol jest na wakacjach w Zakopanem i zastanawia się nad planami na jutrzejszy ostatni dzień urlopu. Jest doświadczonym turystą. Bardzo chciałby zdobyć Kościelec, bo podoba mu się jego strzelista sylwetka. Na pewno nie będzie jednak ryzykował wspinaczki w deszczu.

Większość znanych Karolowi źródeł prognozy pogody przewiduje na jutro deszcz i Karolowi wydaje się, że będzie padało, ale pogoda w Tatrach bywa kapryśna.

Kim jest Karol?

– turystą – ratownikiem TOPR

Czy zgadzasz się, że Karol ma nadzieję, że jutro zdobędzie Kościelec?

zdecydowanie się nie zgadzam – raczej się nie zgadzam – nie mam zdania – raczej się zgadzam – zdecydowanie się zgadzam

Czy zgadzasz się, że Karol jest przekonany, że jutro zdobędzie Kościelec?

zdecydowanie się nie zgadzam – raczej się nie zgadzam – nie mam zdania – raczej się zgadzam – zdecydowanie się zgadzam

Czy zgadzasz się, że Karol spodziewa się, że jutro zdobędzie Kościelec?

zdecydowanie się nie zgadzam – raczej się nie zgadzam – nie mam zdania – raczej się zgadzam – zdecydowanie się zgadzam

Czy zgadzasz się, że Karol jest racjonalny w swoich oczekiwaniach, że jutro zdobędzie Kościelec?

zdecydowanie się nie zgadzam – raczej się nie zgadzam – nie mam zdania – raczej się zgadzam – zdecydowanie się zgadzam

Jak na tle podanych informacji oceniasz prawdopodobieństwo tego, że Karol zdobędzie Kościelec?

0% _____ 100%

Jak według Ciebie Karol ocenia prawdopodobieństwo tego, że jutro zdobędzie Kościelec?

0% _____ 100%

JAN

PEWNE NIE-P

Jan jest zagorzałym kibicem i właśnie ogląda mecz piłki nożnej Polska-Francja. Jan bardzo chciałby, żeby polska drużyna wygrała ten mecz, bo zależy mu na sukcesach narodowej reprezentacji na arenie międzynarodowej.

Mija 80. minuta meczu. Francja prowadzi 5:0. Jan nie pamięta, by jakiegokolwiek drużynie udało się nadrobić straty w tak krótkim czasie. Jan jest pewny, że Polacy przegrają.

RACZEJ P NIŻ NIE-P

Jan jest zagorzałym kibicem i właśnie ogląda mecz piłki nożnej Polska-Francja. Jan bardzo chciałby, żeby polska drużyna wygrała ten mecz, bo zależy mu na sukcesach narodowej reprezentacji na arenie międzynarodowej.

Mija 80. minuta meczu. Polska prowadzi 2:1. Zdarzają się zaskakujące akcje w ostatnich minutach meczu, ale Janowi wydaje się, że Polacy wygrają.

PEWNE

Jan jest zagorzałym kibicem i właśnie ogląda mecz piłki nożnej Polska-Francja. Jan bardzo chciałby, żeby polska drużyna wygrała ten mecz, bo zależy mu na sukcesach narodowej reprezentacji na arenie międzynarodowej.

Mija 80. minuta meczu. Polska prowadzi 5:0. Jan nie pamięta, by jakiegokolwiek drużynie udało się nadrobić straty w tak krótkim czasie. Jan jest pewny, że Polacy wygrają.

RACZEJ NIE-P NIŻ P

Jan jest zagorzałym kibicem i właśnie ogląda mecz piłki nożnej Polska-Francja. Jan bardzo chciałby, żeby polska drużyna wygrała ten mecz, bo zależy mu na sukcesach narodowej reprezentacji na arenie międzynarodowej.

Mija 80. minuta meczu. Francja prowadzi 2:1. Zdarzają się zaskakujące akcje w ostatnich minutach meczu, ale Janowi wydaje się, że Polacy przegrają.

Kim jest Jan?

– piłkarzem – kibicem

Czy zgadzasz się, że Jan ma nadzieję, że Polacy wygrają ten mecz?

zdecydowanie się nie zgadzam – raczej się nie zgadzam – nie mam zdania – raczej się zgadzam – zdecydowanie się zgadzam

Czy zgadzasz się, że Jan jest przekonany, że Polacy wygrają ten mecz?

zdecydowanie się nie zgadzam – raczej się nie zgadzam – nie mam zdania – raczej się zgadzam – zdecydowanie się zgadzam

Czy zgadzasz się, że Jan spodziewa się, że Polacy wygrają ten mecz?

zdecydowanie się nie zgadzam – raczej się nie zgadzam – nie mam zdania – raczej się zgadzam – zdecydowanie się zgadzam

Czy zgadzasz się, że Jan jest racjonalny w swoich oczekiwaniach, że Polacy wygrają ten mecz?

zdecydowanie się nie zgadzam – raczej się nie zgadzam – nie mam zdania – raczej się zgadzam – zdecydowanie się zgadzam

Jak na tle podanych informacji oceniasz prawdopodobieństwo tego, że Polacy wygrają ten mecz?

0% 100%

Jak według Ciebie Jan ocenia prawdopodobieństwo tego, że Polacy wygrają ten mecz?

0% _____ 100%